



Kurier

PAŹDZIERNIK '93
Rok III Nr 10/32
Cena 4500 zł

Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Gmach Gimnazjum (zdjęcie archiwalne)

Uwaga czytelnicy KURIERA !

Od października następuje zmiana adresu redakcji, dzięki uprzejmości Pani Jolanty Pacholak-Stryczek dyrektorki MDK nasza siedziba będzie się mieścić w tej placówce przy ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.

Spotkania zespołu redakcyjnego odbywają się zawsze 2, 14, 19 każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰.
Zapraszamy !

W numerze:

DLA KOGO KĘSZYCA ?

RECEPTA NA SZCZĘŚCIE ...

SIE MA

DO ZEGARMISTRZA ... PO GORZAŁĘ

JAK GŁOSOWANO W MIĘDZYRZECZU

MIĘDZYRZECZ - POWIAT ZAŚCIANKOWY

JAK GŁOSOWANO W MIĘDZYRZECZU

Na terenie gminy Międzyrzecz głosowano w 15 obwodach. Uprawnionych było **17 644 osoby**, z czego w wyborach **uczestniczyło 10 009 osób**. Frekwencja wyniosła **56,72 %** i była wyższa o 12,88 % od frekwencji w wyborach z 1991 r.

W głosowaniu do **senatu oddano 9748 głosów**, z czego **4532** wyborców oddało swój głos na mieszkańca Międzyrzecza, **dr nauk medycznych Zdzisława Jarmużka**, który kandydował z listy **SLD**. Jest to jednocześnie jedyny kandydat z terenu Międzyrzecz, jaki dostał się do Parlamentu, a ściślej mówiąc: do Senatu.

W głosowaniu na okręgowe listy kandydatów na posłów oddano ogółem 9986 głosów, z czego 9556 było ważnych. Ilość głosów oddanych na poszczególne komitety wyborcze przedstawia się następująco:

Lista nr 1 Porozumienie Centrum

- 386 głosów - 3,9%

Lista nr 2 KW "Ojczyzna"

- 768 głosów - 8,0%

Na kandydata z tej listy, mieszkańca Międzyrzecza - **dr Eugeniusza Ziarkowskiego** - oddano na terenie naszej gminy ogółem **347** głosów.

Lista nr 3 PSL - PL - 183 głosy - 1,9%

Lista nr 4 KPN - 319 głosów - 3,4%

Lista nr 5 SLD - 3109 głosów - 32,5%

Lista nr 6 PSL - 1240 głosów - 12,9%

Lista nr 7 KLD - 412 głosy - 4,3%

Na mieszkańca Międzyrzecza, kandydata z listy nr 7 - **Bogusława Ekwińskiego** - głosowało **118** wyborców.

Lista nr 8 KK NSZZ "Solidarność"

- 328 głosów - 3,4%

Lista nr 9 Unia Demokratyczna

- 877 głosów - 9,2%

Na mieszkańca Międzyrzecza, kandydata z listy nr 9 - **Władysława Biernata** - głosowało **327** wyborców.

Lista nr 10 BBWR - 248 głosów - 2,6%

Lista nr 11 Unia Pracy - 584 głosy - 6,1%

Lista nr 12 UPR - 334 głosy - 3,5%

Na mieszkańca Międzyrzecza, kandydata z listy nr 12 - **Karola Sobańskiego** - głosowało **125** wyborców.

Lista nr 15 KdR - 121 głosów - 1,3%

Lista nr 17 Partia "X" - 334 głosy - 3,5%

Lista nr 19 Samoobrona - Leppera
- 331 głosów - 3,5%

Członkowie Komisji Wyborczych nie pracowali społecznie, gdyż każdy z nich otrzymał wynagrodzenie w wysokości 406 tys. zł.

Urodzenia



11. Strzelak Paweł s. Sławomira i Jolanty
12. Lubocha Klaudia c. Jerzego i Haliny
13. Suhecki Filip s. Wiesława i Genowefy
14. Kosiorek Karolina Marta c. Stanisława i Katarzyny
15. Tymecko Monika c. Jarosława i Marioli
16. Powroziewicz Bartłomiej s. Marka i Ireny
17. Dyrkacz Sara Anna c. Roberta i Barbary
18. Hulecka Natalia c. Michała i Elżbiety
19. Gorzko Mateusz s. Radosława i Grażyny
20. Gosik Wojciech Jacek s. Wiesława i Franciszki
21. Kowalczyk Bartosz Ryszard s. Mariusza i Anny
22. Pućek Rafał Kamil s. Krzysztofa i Iwony
23. Pućek Mateusz Damian s. Krzysztofa i Iwony
24. Franecki Sebastian Patryk s. Andrzeja i Haliny

1. Winiarek Monika Magdalena c. Edwarda i Krystyny
2. Biernacki Grzegorz s. Zdzisława i Barbary
3. Kullisz Beata Agata c. Ryszarda i Mirosława
4. Michta Grzegorz s. Andrzeja i Beaty
5. Klimczak Agnieszka Aleksandra c. Tadeusza i Marii
6. Kaczor Jakub Zenon s. Krzysztofa i Czesławy
7. Skibicki Mariusz s. Waldemara i Beaty
8. Zygier Iwona Ewa c. Czesława i Krystyny
9. Hałaszkiewicz Izabela c. Waldemara i Elżbiety
10. Buczyńska Kinga c. Katarzyny i Marcina

W październiku 18 lat kończą

Rogala Piotr
Daszkiewicz Arkadiusz
Sztukiński Marcin
Aleksa Monika
Dobrochowska Agnieszka
Piątyśzek Rafał
Drożdżyńska Sylwia
Baranowski Marcin
Tyburska Agnieszka

Glinczewska Ewa
Mateja Tomasz
Mrozek Beata
Wasiłkiewicz Nina
Rybacki Marek
Robak Przemysław
Kancierz Renata
Łączkowska Monika
Kancierz Sylwia
Rzeźnik Marcin
Poniedziałek Ewa
Stefaniak Małgorzata



Sokół Piotr
Mich Piotr
Szyngiel Aneta
Pawlik Rafał
Grabska Lidia
Pawlak Karol
Szuman Aleksander
Kaczmarek Radosław
Gawel Daniel
Jóźwiak Agnieszka
Zwierzyk Sebastian



ŚLUBY

1. Wojciechowski Grzegorz i Beata Konieczna
2. Baloński Robert i Anna Banachowicz
3. Obrębski Tomasz i Kamilla Matuszczak
4. Jałowski Tomasz i Marzena Kandyba
5. Sławek Henryk i Barbara Żegleń
6. Słowiński Piotr i Dorota Ronge
7. Czernianin Robert i Justyna Szwedek
8. Koniczn Rafał i Małgorzata Burzyńska
9. Jakubczyk Aleksander i Iwona Kaurzyl
10. Siwak Wiesław i Anna Gołędziewska
11. Chiopecki Wojciech i Aneta Mucha
12. Bartczak Zenon i Anna Madej
13. Jeryś Remigiusz i Anna Witczak
14. Janaszek Tomasz i Jrena Nowak

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, D. Brożek, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec, Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, D. Sokołowska, J. Stopyra, A. Świder,
J. Wiśniewski, E. Ziarkowski.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów. Ogłoszenia: 4.000 zł cm², 2.000 zł słowo. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład komputerowy: "Agencja Grafiki Komputerowej" Lubniewice-Suszyce 12/10/3

Druk: MITADRU, Gorzów Wlkp. ul. Borowskiego 37, tel. (0-95) 265 51

Nakład: 1.500 egz.

ZGONY

1. Pędrak Jan zam. Bukowiec
2. Malinowska Anastazja zam. Wysoka
3. Drogosz Zbigniew zam. Międzyrzecz
4. Zawada Franciszka zam. Bukowiec
5. Szpakowski Ignacy zam. Międzyrzecz
6. Gojda Dominik zam. Międzyrzecz
7. Michniewicz Bazyl zam. Międzyrzecz
8. Kubiak Daniela zam. Międzyrzecz
9. Starkowska Jadwiga zam. Międzyrzecz
10. Magdziak Ewa Monika zam. Międzyrzecz

Trwają przygotowania do zasiedlenia przez cywilnych mieszkańców miasteczka koszarowego w Kęszycy, gdzie jeszcze do maja bieżącego roku stacjonowała brygada łączności Wojsk Federacji Rosyjskiej. Po jej wycofaniu obiekt przejęty został przez wojewodę gorzowskiego, a następnie - w lipcu - część z koszarowych budynków przekazano władzom samorządowym Międzyrzecza.

DLA KOGO KĘSZYCA ?!

Cztery budynki mieszkalne, przekazane gminie, zostaną zasiedlone w pierwszej fazie przez mieszkańców naszego miasta. Na nowych lokatorów czekają 143 mieszkania, jednak chętnych na własne "cztery kąty" jest zdecydowanie więcej, niż oferowanych lokali. Do międzyrzeckiego Urzędu Miasta i Gminy wpłynęło dotychczas ponad trzysta wniosków, a w kolejce czekają jeszcze osoby zakwalifikowane do przydziału w ubiegłym roku. Podania są analizowane i wstępnie opiniowane przez Społeczną Komisję Mieszkaniową, która ukonstytuowała się na mocy zarządzenia burmistrza z dnia 3 stycznia 1991 r. Kandydaci odpowiadać muszą surowym kryteriom: m. in. powierzchnia lokalu, w którym obecnie mieszkają nie może przekraczać 6 m² na jednego użytkownika, a zarobki kandydatów nie powinny być większe niż 1 mln na osobę w rodzinie.

WIELE KONTROWERSJI

budzi wśród mieszkańców miasta procedura przydziału mieszkań. W sierpniu - po wstępnych eliminacjach - sporządzono pierwszą część listy, na której znalazły się osoby uprawnione do przydziału lokalu. Lista zawiera wykaz 119 nazwisk, przy czym 40 rodzin zakwalifikowano ze względu na uzyskanie przydziału już w latach poprzednich. We wrześniu lista zostanie uzupełniona i na podstawie jej obu części wyłonieni zostaną nowi lokatorzy Kęszycy. Dwuetapowa procedura budzi jednak wśród międzyrzeczian wiele kontrowersji. Mieszkańcy naszego miasta często zadają pytanie: dlaczego przydziału mieszkań nie przeprowadzono jednorazowo i kto miał interes w takim załatwieniu sprawy? Nastroje "podgrzewają" dodatkowo wiadomości o przydzielaniu mieszkań rodzinom członków Komisji oraz ich znajomym. Niebagatelny wpływ mają również informacje o fikcyjnym domeldowywaniu do rodzin o dużym zagęszczeniu, co automatycznie zwiększa szansę zainteresowanych na otrzymanie lokalu. Wielu międzyrzeczian przypominało sobie również, że w rodzinie jest np. wymagająca stałej opieki babcia, bądź brat inwalida, co uprawnia takie osoby do otrzymania mieszkania o podwyższonym standardzie.

Przewodniczący Społecznej Komisji Mieszkaniowej - pan Zenon Werner - twierdzi, że Komisja, jako organ społeczny, - nie mogła jednorazowo rozpatrzyć wszystkich wniosków, z uwagi

na ich dużą ilość. "Nasza praca jest uzależniona od dyspozycyjności poszczególnych członków. Obecnie - mając na uwadze usprawnienie pracy - działamy w trzech osobnych podkomisjach. O przydziale decyduje wielu rozmaitych czynników, Komisja wyłącznie opiniuje wnioski, nie mamy natomiast wpływu na przydział lokalu" - twierdzi pan Zenon Werner.

PRZED WPROWADZENIEM

do byłej bazy wojskowej nowi użytkownicy będą musieli uiścić wadium w wysokości 40 krotnej opłaty czyszowej. Władze Międzyrzecza są przygotowane również na to, że część lokatorów zechce przejąć użytkowane lokale na własność: z myślą o nich gmina wyemituje kolejną edycję obligacji mieszkaniowych. Zasiedlone zostaną również budynki przejęte przez władze administracji państwowej. Będą w nich przydzielone mieszkania stanowiące rekompensatę za utracone mienie zabużańskie.

Kęszycy jest z pewnością jednym z najlepiej zachowanych obiektów porządkiem, jakie przejęte zostały ostatnio przez stronę polską. W dużym stopniu jest to efekt starań lokalnych władz administracji samorządowej oraz państwowej. Jednak adaptacja koszar na potrzeby "nieumundurowanych" mieszkańców wymagać będzie szeregu prac remontowych. Główny problem stanowi wymiana nośników energii: renowacji wymaga system ciepłowniczy i wodno - kanalizacyjny. Należy również zmniejszyć ilość kotłowni i przebudować oczyszczalnie ścieków. Koszty inwestycji urastają do niebagatelnych sum, ale - jak się wydaje - międzyrzeccy decydenci znaleźli już rozwiązanie problemu. Remonty opłacone zostaną ze środków finansowych, jakie nasza gmina uzyskała z emisji obligacji mieszkaniowych. Burmistrz, dr Eugeniusz Ziarkowski, liczy ponadto na pomoc finansową ze strony Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Nie jest natomiast znany termin zasiedlenia. Pierwotnie planowano, że pierwsi mieszkańcy wprowadzą się do Kęszycy już w październiku, w chwili obecnej wydaje się to niemożliwe. W przypadku, gdyby zasiedlenie nastąpiło dopiero wiosną przyszłego roku, to z uwagi na warunki atmosferyczne, t.j. wilgoć i mróz - część budynków może ulec dekapitalizacji. Równie istotnym problemem jest to, że

KĘSZYCA MOŻE PRZEKSZTAŁCIĆ SIĘ W GETTO

gdyż jej mieszkańców nie będzie stać na utrzymanie obiektów. Jednym z kryteriów przydziału mieszkań są niskie zarobki kandydatów. Skupienie rodzin żyjących na granicy minimum socjalnego może doprowadzić do tego, że nikogo z mieszkańców nie będzie stać na inwestowanie w infrastrukturę miasteczka, co w ostatecznym rachunku może doprowadzić do jego degradacji.

Osobnym problemem jest sposób zagospodarowania powojennych obiektów, np: warsztatów remontowych, pralni, bazy paliwowej itp. Kierownik Urzędu Rejonowego, pan Władysław Biernat, ostrzega przed gospodarczą monokulturą. W Kęszycy siedzibę powinny znaleźć rozmaite przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe. Pierwsze propozycje już wpłynęły m. in. z projektem lokalizacji na terenie Kęszycy swojej bazy wystąpiła ostatnio Komenda Główna Ochotniczego Hufca Pracy. Władze OHP chcą przeznaczyć 1 mld zł na przystosowanie porządkiem warsztatów dla potrzeb młodych junaków. Powyższa propozycja musi zostać rozpatrzona przez międzyrzeckich radnych, gdyż dotyczy obiektów, które zostały skomunalizowane.

Istotną kwestią - poza zasiedlaniem i zagospodarowaniem - jest stworzenie w Kęszycy infrastruktury, odpowiadającej potrzebom małego miasteczka. Zasiedlenie poprzedzić musi otwarcie autobusowego połączenia z Międzyrzeczem, a następnie: powstanie sieci sklepów, punktów usługowych i w dalszej perspektywie - szkoły, posterunku policji i punktu pomocy lekarskiej.

Nie wiadomo, jak rozwiązany zostanie

PROBLEM OCHRONY OBIEKTÓW

po ich zasiedleniu. Obecnie Kęszycy jest chroniona przez cywilnych strażników oraz żołnierzy z kompanii wartowniczej międzyrzeckiego garnizonu. Dowódca jednostki, mjr dypl. Jerzy Piaskowski, zapewnia, że z chwilą wprowadzenia do Kęszycy cywilnych mieszkańców warty wojskowe zostaną zlikwidowane. Burmistrz, dr Eugeniusz Ziarkowski, liczy jednak na dalszą ochronę obiektów przez międzyrzeckich żołnierzy, na nowych zmienionych już warunkach.

Czy międzyrzeckie władze rozwiążą wszystkie problemy, jakie związane są z zagospodarowaniem i zasiedlaniem Kęszycy? - odpowiedź na to pytanie przyniesie nam niedaleka już przyszłość.

Dariusz Brożek

PS.

Prosimy naszych czytelników o nadsyłanie listów na poruszony wyżej temat. Do dyskusji o przyszłości Kęszycy!

O PATRONACH MIĘDZYRZECKICH ULIC

KAROL LIBELT (1807 - 1875)

Karol Libelt - urodził się 8 kwietnia 1807 roku w Poznaniu w rodzinie plebejskiej. Jego ojciec Jan Stanisław Libelt był szewcem natomiast matka Katarzyna z Zielińskich była służącą. Karol Libelt rozpoczął naukę początkowo w szkole elementarnej, a od 1818 roku w gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Był wybitnie zdolnym uczniem, wyróżnianym nagrodami za postępy w nauce. Jego zdolności zjednały mu przychylność i pomoc materialną namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego księcia Antoniego Radziwiłła.

W 1826 roku po ukończeniu gimnazjum Karol Libelt rozpoczął wyższe studia na uniwersytecie w Berlinie. Studiował filozofię, filologię klasyczną i nauki matematyczne - przyrodnicze. Studiował pod kierunkiem wielu wybitnych profesorów światowej sławy tj. filozof Georg Wilhelm Hegel, przyrodnik Aleksander Hunboldt czy matematyk Martin Ohm.

W 1830 roku ukończył studia z tytułem doktora filozofii i udał się w podróż po Niemczech i Francji.

W styczniu 1831 roku wrócił do Poznania, a stamtąd udał się do Warszawy, by jako ochotnik wziąć udział w powstaniu listopadowym. Walczył jako podporucznik artylerii pod dowództwem generała Samuela Różyckiego. Odnosił sukcesy w bitwie pod Chodczą, za co otrzymał Order Virtutii Militari. W czasie walk z wojskami carskimi jego oddział zmuszony został do odwrotu i przekroczenia granicy rosyjsko - austriackiej. Wojska powstańcze zostały rozbrojone i internowane przez Austriaków w Opowie na terenie Czech. W styczniu 1832 roku Karol Libelt został zwolniony i powrócił do Poznania. Tutaj za udział w powstaniu listopadowym został aresztowany przez władze pruskie i skazany na 9 miesięcy pobytu w twierdzy w Magdeburgu. Po odbyciu wyroku zawarł związek małżeński z Elżbietą Jaworską i gospodarował w majątku Ulejno koło Srody. Po śmierci żony ożenił się ponownie z Marią Szuman. W 1840 roku powrócił do Poznania, a w 1841 roku rozpoczął działalność społeczną jako wiceprezes Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Prezesem Towarzystwa był Karol Marcinkowski. Karol Libelt rozpoczął również działalność konspiracyjną i wszedł w skład organizacji spiskowej, która miała na celu wywołanie powstania ludności polskiej jednocześnie w trzech zaborach. Do tej organizacji należeli również: Henryk Kamiński, Edward Dembowski - przyszły przywódca powstania krakowskiego w 1846 roku, Walenty Stefański i Ludwik

Mierosławski. Termin wybuchu powstania wyznaczono na dzień 21 lutego 1846 roku. Jednakże kilka dni przedtem policja pruska aresztowała Mierosławskiego i Libelta. Karol Libelt został początkowo osadzony w więzieniu w Słońsku koło Sułęcina, a następnie w berlińskim więzieniu Moabit. W marcu 1848 roku po wybuchu rewolucji w Berlinie odzyskał wolność i udał się do Poznania, gdzie wstąpił do centralnego Komitetu Narodowego, który kierował przebiegiem powstania w Wielkopolsce wymierzonego przeciwko władzom pruskim. W przygotowaniach do powstania brał udział również Juliusz Słowacki, który początkowo nawet mieszkał u Libelta, a następnie w domu Augusta Samuela Bukowieckiego napoleońskiego oficera pochodzącego z Chyciny koło Międzyrzecza.

W maju 1848 roku Karol Libelt udał się do Wrocławia na obrady zjazdu przedstawicieli organizacji polskich w trzech zaborach i na emigracji przygotowujących się do powstania przeciwko zaborcom. Z Wrocławia udał się do Budapesztu, gdzie wziął udział w spotkaniu z przywódcami powstania węgierskiego skierowanego przeciwko Austriakom a stamtąd do Pragi na Kongres Słowiański. W 1850 roku Karol Libelt wyprowadził się z Poznania i zamieszkał w Czeszewie koło Wągrowca. W latach 1859 - 1870 był posłem do parlamentu pruskiego z okręgu węgrowsko - gnieźnieńskiego. Jako prezes Polskiego Koła Poselskiego domagał się od władz pruskich zwiększenia autonomii Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz założenia polskiego uniwersytetu w Poznaniu.

W swoim majątku w Czeszewie spotkał się z działaczami ugrupowań konspiracyjnych z ziem zaboru rosyjskiego przygotowującymi wybuch powstania. Kiedy w 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe dwaj synowie Karola Libelta: Pantaleon i Karol wzięli w nim udział jako ochotnicy.

Młodszy syn Karol zginął w walkach z wojskami carskimi. Karol Libelt prowadził nadal aktywną działalność

społeczną. W latach 1868-1875 był prezesem założonego w 1857 roku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wygłaszał liczne prelekcje i odczyty nie tylko w Poznaniu, ale również w Krakowie i Lwowie. Ponadto publikował liczne rozprawy naukowe z zakresu filozofii, pedagogiki, estetyki, geologii, astronomii, ekonomii i liczne recenzje utworów literackich zwłaszcza wierszy Juliusza Słowackiego. Pisał artykuły w czasopiśmie tj. "Tygodnik Literacki", "Dziennik Domowy", "Dziennik Poznański", "Tygodnik Wielkopolski". Wydał dzieła tj. 6-tomowa "Filozofia i krytyka", "Estetyka" oraz "Koalicja kapitału i pracy". Zmarł 9 czerwca 1875 roku w wieku 68 lat.

Karol Libelt przeszedł do historii jako zasłużony działacz społeczny, wybitny naukowiec, autor licznych prac naukowych zwłaszcza z dziedziny filozofii, działacz polityczny walczący w parlamencie pruskim o równouprawnienie dla ludności polskiej, uczestnik walk narodo-wo wyznaniowych z zaborcami w czasie powstania listopadowego i powstania w Wielkopolsce w 1848 roku, za co był represjonowany i więziony przez władze pruskie. Wdzięczni mieszkańcy Poznania nazwali jego imieniem ulicę na Starym Mieście. Ulice Karola Libelta znajdują się w wielu miastach Wielkopolski. Ulica Karola Libelta znajduje się również w Międzyrzeczu.

Waldemar Dramowicz

DLA

PIOTRA SYCZA

Z okazji urodzin
wszystkiego najlepszego
co nam niesie życie
oraz pomyślności
w biznesie składa
kochająca żona
z córeczką Roksana



**LEKARZ SPECJALISTA LARYNGOLOG
STANISŁAW KLISOWSKI**

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego
w Poznaniu
przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ w Międzyrzeczu
ul. 30 stycznia 67

W PIĄTKI OD GODZINY 17⁰⁰ DO 18⁰⁰

Z PRZESZŁOŚCI MIĘDZYRZECZA

POŻARY, SZKOŁY I ... CIEKAWOSTKI

Największym nieszczęściem dla mieszkańców miasta na początku XIX wieku były pożary. Pierwszy pożar w 1824 roku zniszczył dzielnicę wschodnią - kościół parafialny, dzwonnice przy kościele, budynek szkoły parafialnej, synagogę i budynki mieszkalne w tej dzielnicy.

Drugi pożar w 1827 roku zniszczył dzielnicę zachodnią z kościołem ewangelickim, ratuszem i całą dzielnicę mieszkaniową wokół rynku. Do XIX wieku budynki mieszkalne w mieście były w większości drewniane najwyższej szachulcowe kryte gontem papą a nawet słomą, co powodowało łatwe rozprzestrzenianie się pożaru. Odbudowę a w zasadzie budowę nowego miasta prowadzono w XIX wieku i do lat 40 - tych dwudziestego wieku. Przy budowie domów i innych obiektów drewno zastępowano już cegłą a dachy kryto dachówką karpiołką. Ulice w granicy starego miasta odbudowuje się według dawnego planu, niektóre przy okazji prostuje się i poszerza. Burzy się również mury miejskie już nie przydatne oraz zasypuje się fosy - rowy. Rozbudowa wychodzi również poza dawne mury starego miasta w kierunku wschodnim ul. Poznańska, w kierunku północnym ul. Skwierzyńska i kierunku południowym ul. Świebodzińska.

W latach 1830 - 1834 pobudowano nowy kościół ewangelicki przy rynku w układzie północ - południe, dawny drewniany stał na tej samej posesji ale bliżej Obrzy. Odbudowano również w latach 1830 - 1840 ratusz, kościół parafialny Św. Jana, ale nie pobudowano już oddzielnej dzwonnicy, gdyż koło kościoła po usunięciu murów wyprawdzono ul. Świebodzińską i dalej nową szosę. Średniowieczny trakt na Śląsk i do Świebodzińskich wychodził z miasta przez most Młyński na Paklicy i dalej na południowy zachód wzdłuż obecnej ulicy Wojska Polskiego. Równocześnie z odbudową nowego miasta wchodzi na arenę dziejową w Europie nowe stosunki ekonomicznej gospodarki rynkowej - kapitalistycznej. Wymagają one budowy kosztownej infrastruktury, która obsługiwała by nowe układy. Budowę całej infrastruktury i koszty z nią związane przyjęło państwo. W latach 1853 - 1863 modernizowane są średniowieczne trakty i budowane szosy żwirowe: Międzyrzecz - Frankfurt, Międzyrzecz - Skwierzyńska, Międzyrzecz - Świebodzińskie, Międzyrzecz - Poznań przez Piszczew oraz Międzyrzecz - Zbąszyń.

W roku 1887 otwarto pierwszą linię kolejową Międzyrzecz - Zbąszyń i dalej do Poznania. W następnych latach do 1909 roku otwarto następnych cztery linie kolejowe. W 1890 roku Międzyrzecz otrzymuje dworzec towarowy - osobowy. Przy pomocy funduszy państwowych budowane są dalsze obiekty nieznanne w średniowiecznym mieście. Budynek sądu powstał w roku 1879. Sieć elektryczną instaluje się w roku 1898, prąd czerpano z elektrowni na Zalewie Bledzewskim. W 1914 roku budowana jest wieża ciśnienia i stacja pomp, a w następnych latach instaluje się sieć wodociągowa i kanalizacyjną. W 1899 roku miasto buduje ubojnię (obecne obiekty Zakładów Doskonalenia Zawodowego przy ul. Staszica). W 1926 roku pobudowano przy uboju łaźnię miejską z ciepłą wodą. W 1925 roku wybudowano most betonowy przez Obrę - poprzednio był drewniany. Nowy okazały

budynek straży pożarnej miasto otrzymało w roku 1927. Straż miejską wyposażono w samochody strażackie.

Miasto pobudowało w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku szereg obiektów szkolnych dla istniejących względnie nowo otwartych szkół. Najstarszy był budynek gimnazjum zbudowany w 1839 roku. Znajdował się na początku obecnej ul. Konstytucji 3 Maja. Budynek ten w czasie II Wojny Światowej został spalony i później rozebrany. Powstała jedynie na tej posesji mała sala gimnastyczna, którą obecnie użytkuje Gminna Spółdzielnia jako magazynu. Następną szkołą średnią było Czteroletnie Liceum dla Dziewcząt otwarte w 1887 roku. Do chwili wybudowania budynku dla tej szkoły zajęcia odbywały się na piętrze w Ratuszu. W 1909 roku szkoła otrzymała nowy budynek obecnie użytkowany przez Szkołę Podstawową nr 2 przy ul. Staszica.

W 1911 roku wybudowano budynek dla szkoły zawodowej i kupieckiej przy stadionie. Obecnie pomieszczenia tej szkoły użytkuje Szkoła Podstawowa nr 2. W 1929 roku miasto wybudowało budynek dla Szkoły Handlowej przy Placu Powstańców Wlkp. obecnie budynek ten zajmuje PBK (bank). W 1924 roku pobudowano budynek dla szkoły gospodarstwa wiejskiego - obecnie budynek mieszkalny róg ulicy Chopina i Świerczewskiego.

Wybudowano również w 1914 roku duży budynek szkoły - ludowej - podstawowej przy obecnej ulicy Staszica. Otwarcie nastąpiło dopiero w 1919 roku. W okresie pierwszej wojny światowej budynek był zajęty na koszary wojskowe. Przed drugą wojną światową Międzyrzecz nazywany był miastem szkół. Przy stanie mieszkańców w roku 1800 - 3.310 i w 1900 - 5.660 wysiłek miasta w dziedzinie oświaty należy uznać za duże osiągnięcie.

Problem mieszkaniowy miasto rozwiązało budując osiedla domków jednorodzinnych na zasadzie kredytu niskoprocentowego przy spłacie jego do pięćdziesięciu lat. Pierwsze tzw. Małe Osiedle dziś Osiedle Reymonta powstało w latach 1921 - 1930. Następne trzy osiedla: Osiedle Zamkowe, Os. Zachodnie i Os. Wschodnie dziś Sienkiewicza pobudowano w latach 1930 - 1939. Problem mieszkaniowy rozwiązywano również poprzez budownictwo zakładowe. Przy budowie budynków instytucji państwowych i samorządowych budowano równocześnie budynki mieszkalne.

Np. budując w roku 1910 pocztę, wybudowano również dom mieszkalny dla pracowników poczty przy ul. Ogrodowej 10. Podobnie praktykowano budując sąd, dworzec kolejowy, starostwo i inne.

Życie handlowe i usługowe skoncentrowane było w granicach starego miasta. Każdy prawie dom na parterze posiadał pomieszczenia handlowe względnie usługowe. Sprzedaż rynkowa odbywała się również na placu wokół ratusza, a rynek zwierzęcy znajdował się na placu za wieżą wodociągową. W przededniu drugiej wojny światowej Międzyrzecz liczył około dziesięciu tysięcy mieszkańców. Posiadał trzy hotele: Dworcowy, Ratuszowy i przy ul. Świerczewskiego (Dom Handlowy PSS-u). W mieście

było osiem restauracji, osiem zakładów piekarniczych, siedem sklepów rzeźniczych, wiele sklepów o różnej branży, dwa kina, jedna sala widowiskowa i zabawowa tak zwana strzelnica. Z urządzeń sportowych miasto posiadało: stadion pobudowany w 1922 roku, dwa korty tenisowe, dwa kąpieliska na Obrze i Paklicy, przystań kajakową na Paklicy. Również na łące przy Paklicy znajdował się plac zabaw dla dzieci (za obecnym Domem Kultury).

Powyższe wiadomości opracowałem w sposób kronikarski na podstawie książki P. Beckera pt. "Historia miasta Międzyrzecz" oraz wywiadów uzyskanych od mieszkańców pamiętających miasto z przed drugiej wojny światowej i po wojnie za co składam Im podziękowanie.

Opracował St. Cyraniak

RELACJA NAOCZNEGO ŚWIADKA POŻARU MIASTA MIĘDZYRZECZ Z ROKU 1827.

Wypis z pamiętników Stanisława Węclewskiego ur. 10 XI 1820 w Międzyrzeczu. Ojciec jego Zygmunt pracował w Sądzie Ziemiańskim w Międzyrzeczu od roku 1817 do 1832. Pamiętniki udostępniło Muzeum Regionalne w Międzyrzeczu.

... Jedenastego maja 1827 roku. Dzień ten dla tego mi utkwiał w pamięci, że następnej nocy znów wielki pożar nawiedził miasteczko.

Już się była wschodnia część miasta ogniem r. 1824 zburzona odbudowała i nowe kamienice jednopiętrowe po obydwóch stronach ulic wyprostowanych stanęły, w jednej z nich na ulicy, prowadzącej przez całą szerokość miasta od kościoła katolickiego wprost do mostu łączącego lewy brzeg Obrzy z prawym, mieszkalnymi wtedy.

...Otóż w owej powyższej wspomnianej nocy zbudził nas wszystkich okrzyk: gore. Zbliżywszy się do okna widziałem, jak modry płomyk od szczytu do szczytu domów szkodłami krytych się posuwał. Rodzice obawiając się o nasz dom wysłali co tchu nas wszystkich do państwa Wrońskich, a sami tym czasem zając się mogli spakowaniem najpotrzebniejszych rzeczy. Ochłonęli dopiero wtedy ze strachu, gdy się okazało, że ogień podmuchem wiatru wschodniego pędzony rzucił się na północno - zachodnią część miasta i oszczędza wschodnią. U Wrońskich byliśmy prawie do południa, po czym wracając do domu po drodze wstąpiiliśmy do państwa Studniarskich. Tam z okna patrząc widziałem właśnie, jak wieża ratusza runęła na rynek. Wielkie wprawdzie nieszczęście osobiste spotkało pogorzalców, ale miasto samo przez się nadzwyczaj zyskało, bo ulice rozszerzono i wyprostowano, a kamienice stanęły tam, gdzie poprzednio były domki drewniane.

oprac. St. Cyraniak

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Samorząd pielęgniarek i położnych oraz PTP w Międzyrzeczu zorganizowały 09 - 09 br. spotkanie z panią **Janiną Sojkową**, emerytowaną pielęgniarką, która pracowała 36 lat w służbie zdrowia - w tym 5 lat najtrudniejszych wojennych: wrzesień 1939, AK, Powstanie Warszawskie. W jednej z powstańczych akcji straciła kontakt z półtorarocznym synkiem, który cudem odnalazł się pod opieką siostry pani Janiny - w obozie w Pruszkowie.



"Po klęsce Powstania Warszawskiego mąż dostał się do niewoli niemieckiej a ja po odnalezieniu syna i siostry, wyjechałam w przebraniu kolejarzki niemieckiej na Śląsk do rodziny męża". Obecnych na spotkaniu interesowały szczególnie pionierskie lata pani Sojkowej na Ziemiach Odzyskanych. Oddaję głos pani Janinie:

"Ze Śląska wróciłam do Warszawy, ale nie miałyśmy gdzie mieszkać. Poszłam do PCK - był to lipiec 1945 - zostałam skierowana do Poznania z przeznaczeniem do szpitala w Świebodzinie. Czasy były niespokojne, teren niebezpieczny: Rosjanie, niedobitki Niemców, ruiny i zgliszcza. Pod opieką lekarza z przyczółku frontowego dostałam się do Skwierzyny. Tam na prośbę **felczera med. pana Kitajczuka**, który błagał mnie abym zaopiekowała się chorym w Międzyrzeczu, bo musi jechać sprawdzić swoją rodzinę i chorą na gruźlicę córkę. Zrozumiałam go, ponieważ sama cudem odzyskałam dziecko. Odnalazłam szpital zlokalizowany w obecnym Klubie Garnizonowym. Wszystkie oddziały mieściły się w jednym budynku, brakowało lekarstw, żywność przynosiła rodzina pacjentów, ludność z miasta i okolic. Pracowałam bez wynagrodzenia dzień i noc, rzeczy suszyłam na sobie, mało jadłam i ciągle czuwałam.

Często wspominam **farmaceutkę panią Stanisławę Surman**, która zbierała niemieckie leki i pomagała ratować ludzi. W pobliskim Trzcielu urzędował **dr Nikiel**, który powinien nas wizytować raz w tygodniu, ale często było to niemożliwe, gdyż miał pod opieką szpital zakaźny.

Kiedy wracająca z niemieckich obozów grupa personelu medycznego z Białej Podlaskiej przyjechała do Międzyrzecza - zaczęto urządzać Szpital Miejski. Ciągle wazsze trzeba było walczyć o każdą złotówkę na potrzeby chorych nie myśląc o swoim wynagrodzeniu. Kiedy urzędnicy z PUR-u zaproponowali mi pracę i pensję - zgodziłam się. Opiekowałam się repatriantami, których trzeba było zakwaterować, ubrać, leczyć, często też pocieszać. Miałam już urządzone ambulatorium, dostarczono mi leki, mogłam służyć radą i pomocą. Nareszcie dostałam dwa dni wolnego i pojechałam na Śląsk po synka i moją siostrę Annę. Krzysztof potraktował mnie jak obcą osobę - i to było straszne.

Powoli w Międzyrzeczu zaczynało wszystko funkcjonować. Ruszył szpital, w którym pracował **dr Perz** i **dr Hieronim Szantruczek**. Ciągle przyjeżdżali lekarze i pielęgniarki. Różnie ich wspominałam, ale przede wszystkim pamiętam swoje koleżanki ze Szpitala Maltańskiego, z którymi brałam udział w Powstaniu Warszawskim i wiem, że zawsze mogłyśmy na siebie liczyć. Po likwidacji w roku 1948 PUR-u pracowałam w różnych poradniach.

Z chwilą utworzenia służby zdrowia przy milicji podjęłam pracę w ambulatorium MSW, gdzie miałam cały etat i równocześnie pracowałam w Sanepidzie. Pracę swoją zakończyłam w Złobku Dzielnicowym w Międzyrzeczu. Doceniano moje umiejętności i poświęcenie, ale ciągle pamiętano moją AK-owską przeszłość. Na szczęście byliśmy z mężem potrzebni na swoich stanowiskach, ponieważ brakowało pielęgniarek i nauczycieli. Zawsze starałam się pracować dobrze, chociaż czasem musiałam być ostra i bezwzględna, bo tego wymagało dobro moich pacjentów.

Pracowałam 36 lat, 10 miesięcy i 5 dni, mam liczne nagrody i odznaczenia, cieszę się że moimi umiejętnościami

mogłam służyć wszystkim potrzebującym"

Przy kawie i ciastkach słuchaliśmy ciekawej opowieści. Były kwiaty, zdjęcia i lzy wzruszenia. Pani Janina mieszka w Międzyrzeczu, tu wychowały się dzieci p. Sojków, wszyscy ją znają, lubią i szanują, a ponieważ czas nieubłagannie pędzi, to chociaż w taki sposób należy portrety ciekawych ludzi ocalić od zapomnienia.

Izabella Stopyra

KOMUNIKAT

dotyczący pracy
laboratorium analitycznego.

Informuję, że laboratorium analityczne ZOZ (usytuowane w szpitalu) pobiera materiał do badań (krew, mocz, inne próby organiczne) **codziennie w godz. 7⁰⁰ do 10⁰⁰!**

Informujemy P.T. Pacjentów, że wczesne zgłaszanie się do laboratorium, nawet przed godz. 7-ą **mija się z celem** oraz naraża chorych na długie i zbędne wyczekiwanie.

Brak odpowiednich pomieszczeń - zaplecza, powoduje stłoczenie pacjentów na schodach, na korytarzach, stwarza wiele niedogodności ludziom, przecież chorym! Zgłaszanie się do laboratorium o godz. 8⁰⁰, 9⁰⁰, 9³⁰ - godz. 10⁰⁰ **gwarantuje uzyskanie wyników tego samego dnia.**

Nie ma żadnych uzasadnień spieszności się do badań o świcie, a przeciwnie - powoduje zbędny tłok, nerwowość i wyraźnie utrudnia prawidłową działalność diagnostyczną.

DYREKTOR

mgr Leszek Kołodziejczak

Lapatoskop diagnostyczny dla Międzyrzecza

Dyrektor ZOZ mgr L. Kołodziejczak poinformował redakcję Kuriera o zamiarze zakupu dla międzyrzeckiego szpitala lapatoskopu diagnostycznego ułatwiającego diagnozowanie chorych na oddziałach: chirurgicznym i położniczo - ginekologicznym. Koszt urządzenia wynosi 600 mln złotych. ZOZ nie jest w stanie w całości sfinansować zakupu, dlatego niezbędna będzie ofiarność mieszkańców naszego miasta i gminy. Przynajmniej 1/3 ceny należałoby pokryć z datków, pochodzących od ludności.

Szersze informacje o samym urządzeniu oraz jego przydatności w naszej lokalnej społeczności znajdują nasi czytelnicy w listopadowym numerze Kuriera - zachęcamy do lektury.

MIĘDZYRZECZ - POWIAT ZAŚCIANKOWY

Od dłuższego już czasu trwają publiczne dyskusje dotyczące projektu nowego podziału administracyjnego kraju, którego istotnym elementem jest utworzenie, lub raczej odtworzenie, powiatów. Według autora projektu, **prof. Michała Kuleszy**, utworzenie powiatów nie u mniejszy zakresu kompetencji gmin, a w tym ich niezależności finansowej, gdyż między gminą i powiatem nie będzie zależności hierarchicznej.

Pierwotnie w skład naszego powiatu wchodzić miały następujące miasta i gminy: Sulęcín, Torzym, Lubniewice, Bledzew, Skwierzyna, Trzciel, Pszczew, Zbąszyń i Międzyrzecz. Wiosną b.r. w Sulęcínie powstał Społeczny Komitet na rzecz Odtworzenia Powiatu, który przyjął za swój cel - jak sama nazwa wskazuje - odtworzenie powiatu sulęcińskiego. Przystąpiono do energicznej akcji organizując wiece, spotkania, kolportując ulotki i wysyłając do rozmaitych instytucji i władz petycje, w których domagano się utworzenia powiatu. Oczywiście miało to się odbyć kosztem "okrojania" granic projektowanego powiatu międzyrzeckiego. Za główny argument, przemawiający za powstaniem takiego powiatu, uznano fakt, że do roku 1975 Sulęcín był miastem powiatowym. Z żądaniami mieszkańców Sulęcína zgodzili się - w sposób pośredni - przedstawiciele ... międzyrzeckich władz administracji samorządowej i państwowej. Burmistrz **dr Eugeniusz Ziarkowski**, Kierownik Urzędu Rejonowego **Władysław Biernat** oraz Przewodniczący Zarządu Rady Miasta **mgr Maciej Sawczyn** wystosowali stosowne pismo do **prof. Michała Kuleszy**, w którym wyrazili swoją opinię wobec projektowanych

granic Powiatu Międzyrzecz. Efekt: w skład naszego powiatu wejdą **Bledzew, Skwierzyna, Trzciel i Międzyrzecz**, a dzięki temu będziemy jednym z najmniejszych pod względem powierzchni powiatów Ziemi Lubuskiej. Projekt został przyjęty przez Urząd Rady Ministrów i wymaga zatwierdzenia przez sejm.

Według **mgr Macieja Sawczyna**, przyłączenie Sulęcína wbrew woli jego mieszkańców osłabiło by tylko powiat

międzyrzecki. Natomiast dzięki tej "separacji" Międzyrzecz zachowa dominującą rolę w powiecie. "Za utworzeniem powiatu w Sulęcínie przemawia również to, że miasto posiada większość instytucji powiatowych niezbędnych dla funkcjonowania powiatu m. in. nowoczesny szpital" - twierdzi **mgr Maciej Sawczyn**.

W chwili obecnej nie jest natomiast znana ilość województw, projekty przewidują, że Polska zostanie podzielona na 12, 17, lub też 25 województw. W związku z powyższym: nie jest wiadomo, w skład którego województwa wejdzie powiat Międzyrzecz. Warto również nadmienić, że przeciw reformie powiatowej występuje lider Unii Polityki Realnej **Janusz Korwin - Mikke** oraz niektórzy z polityków lewicowych.

D. Brożek

DO ZEGARMISTRZA ... PO GORZAŁĘ

Jedna z ostatnich uchwał Rady Miejskiej dotyczy określenia ilości punktów sprzedaży alkoholu, znajdujących się na terenie miasta i gminy Międzyrzecz. Radni podjęli decyzję w oparciu o dwie ustawy: o samorządzie terytorialnym z 1990 r. oraz w wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z roku 1982. Maksymalną ilość punktów sprzedaży napojów "wyskokowych" - przekraczających 4,5 % alkoholu - określono na 50 dla całej gminy. Uchwała nie dotyczy lokali gastronomicznych, gdyż zezwolenia na sprzedaż alkoholu w tego typu placówkach nie są limitowane. Zachowana została zasada, według której: punkt sprzedaży alkoholu powinien znajdować się w odległości co najmniej 50 metrów od szkół, internatów, kościołów oraz innych obiektów użyteczności publicznej. Jednocześnie zdecydowano, że w

każdej z wiosek usytuowanych na terenie gminy znajdować się będzie tylko jeden taki punkt. W sytuacji gdyby było więcej zainteresowanych sprzedażą: decyzja o przyznaniu licencji zapadnie po konsultacji z Radą Sołecką.

W chwili obecnej na terenie naszej gminy alkohol można kupić w około 40 różnych miejscach. Nie brak jednak osób, które zabiegają o uzyskanie zezwolenia na jego sprzedaż, o czym najlepiej świadczą liczne wnioski wpływające do Wydziału Handlu Urzędu Miasta i Gminy. Wśród ubiegających się o licencję znaleźli się m. in. Właściciele salonu meblowego, sklepu RTV, kwaciarni, kioskarze oraz ... jeden zegarmistrz!

/dab/



MIĘDZYRZECZANIN W SENACIE RP

"Naszym celem jest ochrona interesów pracowniczych"

Z DR NAUK MEDYCZNYCH, SENATOREM Z RAMIENIA
SLD - ZDZISŁAWEM JARMUŻKIEM - ROZMAWIA DARIUSZ BROŻEK

Pyt. Jest Pan wiceprzewodniczącym Rady wojewódzkiej oraz członkiem Rady naczelnej S d R P, a od 19 września b.r. również senatorem z ramienia SLD. Co może pan dodać do tych ogólnikowych informacji?

Z. Jarmużek: Moje poglądy nie mają nic wspólnego z określoną koniunkturą polityczną. Od wielu lat jestem związany z ruchem lewicowym, co wynika z moich życiowych doświadczeń. Urodziłem się przed wojną i przeżyłem kilka formacji ustrojowych. Odpowiedzialności oraz konsekwencji nauczyłem się jeszcze we wczesnej młodości od ojca, żołnierza kampanii wrześniowej. Lata spędzone w gimnazjum oraz na studiach ugruntowały mnie w przekonaniu o słuszności drogi, jaką wybrałem. Już w młodości nauczyłem się nie bać ryzyka oraz podejmować trudne decyzje. Od ponad trzydziestu lat związany jestem z Ziemią Lubuską, a przez więcej niż dwadzieścia z Międzyrzeczem, gdzie pracuję i mieszkam. Znam problemy naszego województwa a przede wszystkim: pracowników służby zdrowia i dlatego uważam, że jako senator będę skutecznie reprezentował interesy mieszkańców województwa i w szczególności - Międzyrzecza.

Pyt. Podczas wyborów poparło pana 56 128 osób, co postawiło pana na czołowej pozycji wśród gorzowskich kandydatów do Senatu. Czym będzie się pan zajmował w Parlamencie?

Z. Jarmużek: Pragnę pracować w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, za czym przemawia moje doświadczenie lekarza i organizatora służby zdrowia. Będę reprezentował wyborców również w innych kwestiach, istotnych dla naszego kraju. Osobiście uważam, że pierwszoplanowym zadaniem przyszłego Parlamentu jest rozwiązanie problemów budownictwa mieszkaniowego oraz upadających PGR - ów i ich załóg. Dysponujemy bazą materiałową i ludzką, która może nam pozwolić przezwyciężyć powyższe problemy. Utworzenie funduszu celowego - a co za tym idzie: niskooprocentowane kredyty mieszkaniowe i korzystne warunki ich spłaty - może stać się swoistym "kołem zamachowym" dla całej gospodarki. Równie poważnym problemem jest kondycja ekonomiczna PGR - ów, co dotyczy przede wszyst-

kim Polski Zachodniej, a co za tym idzie: również naszego regionu. Proces degradacji PGR-ów można powstrzymać poprzez tworzenie na ich bazie spółek pracowniczych, wzorujących się np. na spółdzielniach produkcyjnych.

Pyt. Jaki jest pana stosunek do prywatyzacji służby zdrowia?

Z. Jarmużek: Uważam, że mogą istnieć zarówno placówki państwowe, jak i prywatne oraz spółdzielnie lekarskie. W przypadku lecznictwa zamkniętego powinny jednak dominować placówki uspołecznione. W procesie leczenia nie powinno być podziału na bogatszych i biedniejszych, a status materialny nie może decydować o warunkach leczenia w placówkach państwowych.

Pyt. Co pan sądzi o projekcie nowego podziału administracyjnego kraju?

Z. Jarmużek: Podczas spotkań z wyborcami, organizowanych podczas kampanii wyborczej, doszliśmy do wniosku, że w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju nie stać nas na jakiegokolwiek zmiany administracyjne. Posłużę się przykładem, który jest mi szczególnie bliski - nie obawiam się przejęcia opieki nad służbą zdrowia przez samorządy lokalne, jednak sądzę - na przykładzie Międzyrzecza - że gminy nie stać na samodzielne utrzymanie np. szpitala. Pewnym rozwiązaniem może się okazać wynegocjowanie warunków, na których kilka gmin będzie wspólnie subsydiować służbę zdrowia,

ale w chwili obecnej opieka, którą sprawuje nad ZOZ - ami Urząd Wojewódzki, wydaje mi się rozwiązaniem optymalnym. Generalnie jestem zwolennikiem powstania powiatów, co nie jest możliwe w obecnych warunkach z uwagi na wysoki koszt takiej operacji. Pieniądze, które mają zostać przeznaczone na reformę administracyjną mogą natomiast zasilić oświatę, bądź służbę zdrowia.

Pyt. Jakie są bardziej ogólne cele pana pracy w Parlamencie?

Z. Jarmużek: Musimy stworzyć podstawy prawne, niezbędne dla normalnego funkcjonowania państwa, a przede wszystkim: uchwalić najwyższy akt prawny - Konstytucję. Za równie ważne uznaję zrównanie wobec prawa podatkowego wszystkich podmiotów gospodarczych, czyli przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Nie widzę również potrzeby istnienia jakichkolwiek preferencji dla kapitału zagranicznego, tym bardziej, że nie wszystko co obce musi być jednocześnie lepsze. Od wielu lat współpracujemy z niemieckim szpitalem w Langenfeld i przynosi to obojętne korzyści. My uczymy się od niemieckich kolegów, ale i oni czerpią pewne wzorce od nas. Osobiście uważam, że Polskę stać na to, aby być równorzędnym partnerem wobec Zachodu.

Istotną część mojej pracy w Senacie stanowić będzie reprezentowanie interesów pracowniczych. Myślę, że w naszym zwycięstwie w wyborach zdecydował nasz program, który odzwierciedla problemy dużych grup społecznych i zawiera jednocześnie konkretne propozycje ich przezwyciężenia. Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim wyborcom oraz osobom, które całkowicie bezinteresownie pomagały mi podczas kampanii wyborczej.

D. Brożek: Ja również panu dziękuję w imieniu swoim oraz czytelników "Kuriera Międzyrzeckiego"

ZWIADOWCY

Bywalcy kąpieliska nad jeziorem Głębokim pamiętają zapewne grupę żołnierzy, którzy z minami potępieńców i uporem godnym lepszej sprawy, dzień w dzień, począwszy od maja, skakali także w mundurach do zimnej wody. To właśnie oni - czołówka rozpoznania SOW.

Żołnierze kompanii rozpoznawczej 17 pułku zmechanizowanego - bo o nich tu mowa - odnieśli ostatnio poważny sukces. Jako niekwestionowani mistrzowie 4 Dywizji Zmechanizowanej reprezentowali związek taktyczny w mistrzostwach Śląskiego Okręgu Wojskowego w wieloboju rozpoznawczym. Po trzydniowych zmaganiach, na które składały się dwie konkurencje strzeleckie, dwie pływackie, bieg pokonywanie toru przeszkód, test ze znajomości armii obcych, oraz praktyczne prowadzenie rozpoznania, zwiadowcy z Międzyrzecza zajęli wy-

sokie, czwarte miejsce.

Drużyna w składzie: ppr. Piotr Kadziewicz, st. szer. Waldemar Krzemień, szer. Rafał Brańka i szer. Robert Strugała, uległa jedynie trzem grupom specjalnym z Lublińca i Bolesławca, pokonując pozostałe cztery grupy specjalne, oraz wszystkie pododdziały rozpoznania ogólnowojskowego i radioelektronicznego. Indywidualnym mistrzem SOW w wieloboju rozpoznawczym został szeregowy Robert Strugała.

Wypada tylko pogratulować i mieć nadzieję, że w przyszłym roku ich następcy nie okażą się gorsi.

"Luśnia"



VARIUS - ZNACZY INNY..

AMICI DI TWORKI

(przyjaciele Tworek)

Pod takim tytułem trwała w dniach 08 do 10 września w Małym Salonie Zachęty w Warszawie, międzynarodowa wystawa prac plastycznych artystów z całego świata. Zwiedzający, po zapoznaniu się z eksponatami mogli w dniach 11 i 12 września wypróbować siłę swoich pieniędzy na aukcji, której honorowym czynnym gościem, była pani Krystyna Janda.

Na wcześniej ogłoszony w prasie krajowej przez panią Ewę Kuryluk apel o pomoc dla pacjentów w Szpitalu Psychiatrycznym w Tworkach (Pruszkowie) pod Warszawą, zgłosiło się 84 artystów z Polski, USA, Australii, Anglii, Francji, Szwajcarii, Argentyny, Izraela i Japonii. Prezentowano również prace artystów tworzących na terenie tamt. Szpitala.

Miałem przyjemność i zaszczyt znaleźć się wśród grupy osób przedstawiających wytwory swoich rąk z przeznaczeniem na taki szczególny cel. Były to trzy prace z cyklu "Chrystus w gałęziach drzew". Wśród wystawiających byli m. in. M. Abakanowicz, A. Białobroda, E. Kuryluk, J. Nowosielski, J. Eysmont, P. Ku-

ryluk, H. Cohen i wielu innych. Podarowano również prace artystów już nieżyjących jak Józef Czapski, Antoni Uniechowski.

Muszę przyznać, że po przyjemności ocierania się o wielki świat artystyczny, w czasie aukcji (bo byłem na niej) przyszedł dreszczyk emocji i niepew-

ność - kupię - czy nie kupię moich prac. Kupili ...

Cena wywoławcza za pracę - 400 tys. zł. Niektóre, co sławniejszych twórców sięgnęły 7 milionów. Wśród znanych mi osób zauważyłem p. Elżbietę Dzikowską i Tony Halika, którzy kupili przynajmniej trzy prace.

W całą akcję zaangażowało się sporo osób i instytucji. Duszą była pani Ewa Kuryluk, nie ustępowała jej pani dr Ma-

AMICI DI TWORKI

Międzynarodowa Wystawa - Aukcja

ARTYŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA - PACJENTOM TWORK

Zorganizowana przez

Ewę Kuryluk

Koło Przyjaciół Tworek

Towarzystwo Zachęty

Sztuk Pięknych

Dom Aukcyjny Unicum

Galeria Zachęta

Warszawa, plac Maluchowskiego 3

Wystawa: 8, 9 i 10 września 1993 od 10⁰⁰ do 18⁰⁰

Aukcję poprowadzi **KRYSTYNA JANDA**

W sobotę 11 i niedzielę 12 września 1993 od 15⁰⁰ do 17³⁰



WSTRZĄSAJĄCE WSPOMNIENIA

W dniach od 28.08. do 03.09.br gościliśmy w Szpitalu w Obrzycach panią Bettinę Bonresh z Kolonii, historyka z zawodu, która wraz z towarzyszącą jej tłumaczką, Polką z pochodzenia p. Barbarą Lipińską - Leindiger przyjechała w związku z organizowanym m. in. przez panią Bettinę, Muzeum Psychiatrii. Szczególne zainteresowanie naszym Szpitalem jest następstwem ponurych wydarzeń w okresie II Wojny Światowej, tj. akcją exterminacji chorych psychicznie, prowadzoną przez hitlerowską służbę sanitarną.

Paniom towarzyszyło trzech panów - operatorów filmowych. Niezmiernie wypełnione pracą dni poświęcone były wyszukiwaniem śladów i dokumentów z tamtego okresu. Goście z dużym wruszeniem zapoznawali się z materiałem fotograficznym zgromadzonym w Izbie Pamięci Szpitala. W nielicznych spotkaniach a także próbach wywiadów z osobami, które mogły cośkolwiek z tamtego czasu pamiętać często p. Bonresh wyrwalo się pytanie "dlaczego"?

W poszukiwaniach udało nam się dotrzeć do unikalnego zbioru fotografii Obrzyc na szkle, sprzed wojny. Towarzyszący fotograficy - filmowcy zaoferowali wykonanie negatywów i odbitek tych zdjęć. Myślę, że będę miał okazję pokazać je nie tylko Obrzyczanom.

Wizyta ma zaowocować filmem na temat Obrzyc. Zapewniono nas, że po jego zmontowaniu otrzymamy bezpłatnie kopię. Wydarzenie to było jeszcze jednym dowodem szczerego zainteresowania się naszych zachodnich sąsiadów naszym krajem, a także przykładem rzetelnego dokumentowania ich historii.

Ryszard Krawiec

PODZIĘKOWANIE LUDZIOM DOBREJ WOLI

W sierpniu zakończono w Szpitalu w Obrzycach montaż dobrej klasy aparatu rentgenowskiego, używanego, pozyskanego z jednego ze szpitali w byłej NRD. Nasi sąsiedzi wymieniają sprzęt medyczny w szpitalach wschodnich landów na nowy, renomowanych firm zachodnich (Siemens, Philips, Picker). Aparatura używana przedtem, po części produkowana w NRD ale nie tylko, cieszyła się dobrą renomą, stąd uwierczona sukcesem decyzja o "przechwyceniu" aparatu TUR - 801 dla Obrzyc.

Nowy aparat krajowej produkcji kosztuje ok. 1,5 miliarda zł. Cena pozyskanego, łącznie z transportem i montażem jest wielokrotnie niższa. Aparat jest dwuletni, z szansą jeszcze wieloletniej eksploatacji.

Zrozumiałe, że starania można było podjąć po uprzednim wnikliwym zanalizowaniu budżetu Szpitala. Zdarzyli się również darczyńcy, tacy jak np. pan **Tadeusz Woźniak** z Chociul, który przekazał poważne kwoty na ten cel. Pewne wpływy uzyskaliśmy z opłat za badania wykonane na chorym spoza Szpitala (Szpital nie ma obowiązku wykonywać badań dla chorych nie będących jego pacjentami). Również nabywcy naszych widokówek - cegiełek umożliwili ten zakup odciążając finanse Szpitala w innych zobowiązaniach.

Wniosek: bez fundacji można też coś zrobić.

Tą drogą składam w imieniu chorych i Dyrekcji Szpitala serdeczne podziękowania wszystkim, którzy się przyczynili do naszego małego sukcesu.

Ryszard Krawiec
kierownik Pracowni RTG
szpitala w Obrzycach

§ KRONIKA § POLICYJNA §

- W nocy z 14/15.08.1993 r. dokonano włamania do sklepu Krystyny D. przy ul. Konstytucji 3 Maja w Międzyrzeczu, skąd skradziono wyroby tytoniowe, kawę, czekoladę i pieniądze. Łączna suma strat wynosi około 5,5 mln zł.
- W dniu 17.08.1993 r. na terenie OTW Głębokie dokonano kradzieży samochodu osobowego m-ki AUDI 80 nr rej. HER_JR_84 o wartości około 160 mln zł. na szkodę obywatela Niemiec.
- W nocy z 19/20.08.1993 r. dokonano włamania do kasy PRIM sp. z o.o. przy ul. Rejmonta w Międzyrzeczu, z której skradziono pieniądze w kwocie 80 mln zł.
- W nocy z 22/23.09.1993 r. na terenie OTW Głębokie dokonano kradzieży dwóch rowerów stojących przed domkiem campingowym. Poszkodowana Tatiana B. zam. Wrocław oszacowała wartość skradzionych rowerów na kwotę ok. 4,7 mln zł.
- W dniu 24.08.1993 r. ok. godz. 15³⁰ na ul. Waszkiewiczza w Międzyrzeczu kierujący samochodem ciężarowym m-ki Mercedes Henryk S. najechał na tył samochodu m-ki Jelcz kierowanego przez Dariusza C. W wyniku wypadku

Henryk S. doznał rany ciężkiej głowy i ogólnych potłuczeń. Straty materialne w obu pojazdach wynoszą ok. 80 mln zł.

- W nocy z 26/27.08.1993 r. dokonano włamania do sklepu spożywczego na Osć Centrum w Międzyrzeczu, z którego skradziono stojące na wystawie trzy butelki wódki "WYBOROWA" o poj. 0,75 l na szkodę Tadeusza W.
- W nocy z 27/28.08.1993 r. dokonano włamania do samochodu VW POLO zaparkowanego na ul. Dąbrowskiego w Międzyrzeczu, z którego skradziono radioodtwarzacz samochodowy o wartości ok. 400 tys. zł na szkodę Danuty R.
- W nocy z 28/29.08.1993 r. na terenie OTW Głębokie dokonano włamania do samochodu VW Golf, z którego skradziono radioodtwarzacz sam. FISCHER o wartości 2,5 mln zł. na szkodę Andrzeja K. Tej samej nocy włamano się także do samochodu m-ki BMW z którego skradziono na szkodę obywatela Niemiec radioodtwarzacz "BAWARIA" o wart. 12 mln zł.
- W okresie od 28.08.1993 do 1.09.1993 r. ze stojącego na wolnym powietrzu przy ul. Krasieńskiego w Międzyrzeczu wózka inwalidzkiego DUO-2 skradziono gaźnik, oraz spuszczone ok. 2 l paliwa. Gaźnik posiadał charakterystyczne śruby regulacyjne w kolorze brązowym. Osobą poszkodowaną jest Eugeniusz L.

- W nocy z 1/2.09.1993 r. na terenie P.P.H.U. "REMPOL" przy ul. Zakaszewskiego w Międzyrzeczu dokonano kradzieży przewodów i innych akcesoriów elektr. o łącznej wartości ok. 24,6 mln zł.
- W nocy z 4/5.09.1993 r. dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Myślińskiej w Międzyrzeczu, z którego skradziono różnego rodzaju art. spożywcze o łącznej wartości 4,2 mln zł na szkodę Kazimierza N.
- W nocy z 9/10.09.1993 r. dokonano włamania do Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy ul. Staszica w M-czu, z którego skradziono dwa puchary o wart. 1 mln zł, oraz kosztówkę wartości 200 tys. zł na szkodę Heleny M.
- W dniu 12.09.1993 r. ok. godz. 16³⁰ na drodze Międzyrzecz - Bukowiec kierująca samochodem marki Peugeot nr rej. PWD-2752 Iwona M. w trakcie manewru wyprzedzania wpadła w poślizg doprowadzając do czołowego zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwka samochodem marki Opel Corsa nr rej. GWC-4481 kierowanym przez Leszka M. Wskutek zderzenia pasażerka Opla Ewa M. lat 17 zam. Międzyrzecz poniosła śmierć na miejscu, a 5 innych pasażerów odniosło poważne obrażenia ciała.

st. post. Jadwiga Fornalczyk

"DOSTAŁEM KOSE - UMIERAM !!!"

Dzień 30.07.1993 r. dla Wandy K. zaczął się można powiedzieć bardzo fajnie, udało się jej spotkać Stanisława O. lat 63, który tego dnia otrzymał emeryturę a w związku z czym było za co popić na friko. Najlepszym miejscem na to spotkanie okazało się mieszkanie Stanisława mieszczące się na ul. Poznańskiej w Międzyrzeczu i mimo, że w mieszkaniu nie było światła było bardzo przyjemnie. Przyjemną atmosferę zepsuł konkubin Wandę, który poszukiwał jej przez całe popołudnie aby wrócić do domu, do swojej córki. Usilne pukanie do drzwi Stanisława spowodowało się do otwarcia ich przez gospodarza, oczywiście pukanie to zakłóciło spokój

mieszkańcom tego budynku co również spowodowało ich zainteresowanie przebiegiem tej sytuacji. Można tu wspomnieć, że odczął on się tam wprowadził stopniowo się już do takiego trybu życia przyzwyczajali.

Gdy Mirosław M. wyszedł ze swoją konkubiną z mieszkania gościnnego Stanisława udali się w kierunku centrum miasta. Oczywiście ze względu na ich stan znacznej nietrzeźwości szło im to bardzo trudno. Już po przejściu kilkunastu metrów zrobili sobie odpoczynek na placu przed Dyrekcją ZOZ. Pan Stanisław na pewno nie był zadowolony, że jego mieszkanie tak wcześniej opuściła o 30 lat młodsza Wanda i wy-

szedł za nimi aby może nakłonić ją do powrotu. Na takie postawienie sprawy nie wyraził zgody Mirek co spowodowało powstanie ostrej kłótni w wyniku czego dwukrotnie został ugodzony nożem konkubin Wandę. Po otrzymaniu ciosu nożem w szyję wypowiedział ostatnie słowa swojego życia "dostałem kosę - Wanda umieram" upadając następnie na ziemię. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już tylko zgon.

Pan Stanisław z miejsca zdarzenia oddalił się do swojego mieszkania gdzie został zatrzymany przez Policję po sforsowaniu drzwi balkonowych.

Prokurator rejonowy w Międzyrzeczu w dniu 1.08.1993 r. zastosował wobec Stanisława O. areszt tymczasowy zarzucając mu dokonanie zabójstwa trzydziestokilkuletniego Mirosława M.

O zakończeniu sprawy przed sądem postaram się poinformować naszych czytelników.

kom. Zbigniew Melnik

OGŁOSZENIE O EMISJI II OBLIGACJI GMINY MIĘDZYRZECZ

CZEŚĆ I

I. EMITENT

Emitentem obligacji jest Gmina Międzyrzecz, reprezentowana przez Zarząd.

II. OFEROWANE PAPIERY WARTOŚCIOWE

Celowe obligacje imienne Gminy oznaczone jako emisja II o wartości nominalnej 100.000, - zł (sto tys. zł), łącznie 30000 (trzydzieści tysięcy) obligacji. Okres wykupu ustalono na 10 lat, a ich oprocentowanie na 90% rocznie. Obligacje mogą być emitowane w odcinkach zbiorowych.

Obligacje zostaną zaoferowane do zakupu przez Gminę wybranym przez Zarząd osobom spośród niżej zamieszczonej listy:

- | | | |
|--------------------------------|----------------------------|---------------------------------|
| 1. Eksler Melania | 40. Kondratiuk Ewa | 79. Mizera Marianna |
| 2. Jankowiak Anna | 41. Pacan Włodzimierz | 80. Przybylska Ewa |
| 3. Bilon Wiesław | 42. Więcek Adam | 81. Marcinków Robert |
| 4. Żuk Janina | 43. Atmin Janina | 82. Stepczyński Marek |
| 5. Sobolewska Tamara | 44. Jasiński Tomasz | 83. Wiśniewska Helena |
| 6. Kursa Janina | 45. Bartkowiak Bronisław | 84. Kocuba Edward |
| 7. Derda Genowefa | 46. Pietkun Aldona | 85. Paszko Walerian |
| 8. Prochera Mieczysław | 47. Zimny Walter | 86. Breguła Gerhard |
| 9. Kaczmarek Czesław | 48. Stafiniak Antoni | 87. Cejba Grażyna |
| 10. Pęczkowski Waldemar | 49. Janiszewska Alfreda | 88. Przewoźny Paweł |
| 11. Olewska Małgorzata | 50. Wołczycka Maria | 89. Hepner Jan |
| 12. Małdzińska Anna | 51. Płotała Irana | 90. Ignatowicz Dorota |
| 13. Matyjaszczyk Anna | 52. Mirkowska Zofia | 91. Zdzisław Dobry |
| 14. Skibicka Anetta | 53. Malinowski Janusz | 92. Strugała Wojciech |
| 15. Dombzalska Katarzyna | 54. Szkaradek Władysław | 93. Dworczak Prakseda |
| 16. Ząbek - Zakrzewska Jadwiga | 55. Starzak Jan | 94. Olejarz Krystyna |
| 17. Chmielecki Ludwik | 56. Dopierała Jolanta | 95. Pelikan Danuta |
| 18. Andrzejewski Stanisław | 57. Bełz Jacek | 96. Parmonik Józef |
| 19. Libera Helena | 58. Stucka Małgorzata | 97. Rosolak Władysław |
| 20. Tubis Katarzyna | 59. Marzec Krzysztof | 98. Gajda Zenon |
| 21. Mastalerz Stanisław | 60. Marzec Donata | 99. Jąderko Augustyn |
| 22. Ryczek Ryszard | 61. Mikołajski Marek | 100. Hulnicka Zefiryna |
| 23. Wiśniewska Jadwiga | 62. Wesoły Jan | 101. Ziembla Janina |
| 24. Zaborowska Zyta | 63. Byk Katarzyna | 102. Barszczewska Bogumiła |
| 25. Dwojewska Irena | 64. Szpytko Antoni | 103. Litwinka Tadeusz |
| 26. Pękała Helena | 65. Szukiłowicz Józef | 104. Krystjan Jolanta |
| 27. Antoniak Edmund | 66. Rydzanicz Nestor | 105. Dobrzyński Waldemar |
| 28. Siek Barbara | 67. Wasilkiewicz Andrzej | 106. Telech Ewa |
| 29. Wierzba Mariola | 68. Kowalczyk Józef | 107. Klewańczuk Emilia |
| 30. Kwieciński Tomasz | 69. Chodor Janina | 108. Konieczek Lech |
| 31. Kalisz Marianna | 70. Sochacka Waleria | 109. Śmiałek - Połomka Leokadia |
| 32. Rudyk Zdzisława | 71. Kowalska Melania | 110. Korzeniewski Tomasz |
| 33. Malec Jan | 72. Szymczak Anna | 111. Wiesiołek Jarosław |
| 34. Pawłowski Zygmunt | 73. Kowalski Jacek | 112. Staszyński Czesław |
| 35. Kwaśny Marian | 74. Gankiewicz Julian | 113. Kęsy Zofia |
| 36. Nowaczyńska Lidia | 75. Karkucińska - Żak Anna | 114. Sroczyńska Wiktoria |
| 37. Bielecka Małgorzata | 76. Romanów Piotr | 115. Nędzi Zygmunt |
| 38. Saternus Agnieszka | 77. Gorzko Michał | 116. Balicki Adam |
| 39. Misztela Zofia | 78. Kretschmer Jerzy | |

III. DATA I MIEJSCE SPORZĄDZANIA NINIEJSZEGO OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie niniejsze zostało sporządzone w Międzyrzeczu w dniu 20 września 1993 roku, a następnie opublikowane w Kurierze Międzyrzeczkim z dnia 1 października 1993 roku.

IV. MIEJSCE UDOSTĘPNIENIA DANYCH O EMISJI

Dane o emisji będą udostępnione wszystkim zainteresowanym począwszy od dnia ukazania się ogłoszenia w Zarządzie Gminy w Międzyrzeczu, Międzyrzecz, Rynek 1.

V. OSOBY ODPOWIEDZIALNE ZA INFORMACJE ZAWARTE W NINIEJSZYM OGŁOSZENIU

Zarząd Gminy Międzyrzecz reprezentowany przez Burmistrza i Skarbnika Gminy.

VI. OŚWIADCZENIA

Zarząd Gminy Oświadcza, że Gmina Międzyrzecz przejmuje pełną odpowiedzialność za informacje zawarte w niniejszym ogłoszeniu.

CZĘŚĆ II DANE O EMISJI I OFERCIE

VII. PODSTAWA PRAWNA EMISJI I OFERTY

Decyzję o niniejszej emisji obligacji podjęła Rada Miejska w Międzyrzeczu w dniu 8 czerwca 1993 roku, nr uchwały XXXIV/231/93. Podstawą prawną podjętej uchwały były:

- a) art. 2 ustawy o obligacjach (Dz. U. nr 34 z 1988 r. poz. 254)
- b) art. 18 ust. 2 pkt. 9 lit.b ustawy o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 16 z 1990 r. poz. 95 z późniejszymi zmianami).
- c) art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 14.12.1990 r. o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania w latach 1991-1993 oraz o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 89 poz. 518 z późniejszymi zmianami).

§ 1 Uchwały Rady Miejskiej w Międzyrzeczu nr XXXIV/231/93 z dnia 8 czerwca 1993 brzmi:

1. Emituje się emisję II obligacji celowych i imiennych Gminy Międzyrzecz w ilości trzydziestu tysięcy obligacji o wartości nominalnej 100.000 zł (sto tysięcy zł), przy czym wykup obligacji nastąpi w okresie 10 lat. Zarząd Gminy Międzyrzecz skieruje propozycję nabycia obligacji emisji II do grupy imiennie wybranych nie więcej niż 300 mieszkańców mieszkań komunalnych zainteresowanych ich nabyciem na własność.

VIII. CEL EMISJI

Celem emisji jest pozyskanie środków finansowych na:

- a) prywatyzację mieszkań komunalnych na terenie gminy Międzyrzecz, poprzez sfinansowanie prac przygotowawczych do sprzedaży tych mieszkań
- b) pozyskanie środków na remonty budynków komunalnych.

IX. ILOŚĆ I RODZAJ OBLIGACJI

Emisja II obligacji Gminy Międzyrzecz składa się z 30.000 obligacji imiennych, które będą sprzedawane w 300 pakietach, przy czym propozycja nabycia obligacji zostanie skierowana przez Zarząd Gminy do 300 imiennie wybranych posiadaczy mieszkań komunalnych. Obligacje będą sprzedawane imiennie wybranym najemcom mieszkań komunalnych, którzy zgłosili Zarządowi Gminy Międzyrzecz chęć ich wykupu na własność. Jednocześnie emitent informuje, że będzie przyjmować obligacje jako zabezpieczenie w postaci zastawu niewypłaconych rat ceny zakupionego mieszkania. Obligacje, na których zostanie ustanowiony zastaw na rzecz Gminy Międzyrzecz zostaną złożone w Gospodarczym Banku Spółdzielczym w Międzyrzeczu ul. Waszkiewiczza 24. Bank też będzie przyjmował wpłaty od nabywców obligacji. Sprzedaż późniejsza obligacji będzie skuteczna pod warunkiem złożenia odpowiedniej pisemnej informacji o osobie zbywcy i nabywcy w Gospodarczym Banku Spółdzielczym w Międzyrzeczu (w przypadku ustanowienia na nich zastawu), lub w Zarządzie Gminy. Obligacje nie będą notowane na giełdzie i nie będą przedmiotem publicznego obrotu. Sprzedaż obligacji nastąpi w terminie 1 do 20 grudnia 1993 roku. W przypadku nie sprzedania wszystkich obligacji emisji II w określonym wyżej terminie obligacje nie sprzedane zostaną umorzone.

X. CENA EMISYJNA OBLIGACJI

Cena emisyjna obligacji zostaje ustalona na kwotę 100.000 (sto tysięcy zł). Nabywca kupuje obligacje po cenie nominalnej.

XI. OPROCENTOWANIE OBLIGACJI

Obligacje oprocentowane są w wysokości 90% rocznie, przy czym oprocentowanie wypłacane jest właścicielowi obligacji corocznie, w dniu 31 marca następnego roku, począwszy od dnia 31 marca 1994 r. Wykup obligacji wraz z oprocentowaniem nastąpi zgodnie z następującym schematem:

LATA	WYKUP	ODSETKI	WARTOŚĆ(w tys. zł)
1.		90	100
2.		90	100
3.		90	100
4.		90	100
5.	10	90	90
6.		81	90
7.		81	90
8.		81	90
9.		81	90
10.	90	81	0
RAZEM	100	855	

WYKUP + ODSETKI 955

XII. WYKUP OBLIGACJI

Wykup obligacji następuje według jej wartości nominalnej, przy czym 10% wartości obligacji jest wykupywane 31 marca 1998 r., a pozostałe 90% 31 marca 2003 r. Obligacje wraz z oprocentowaniem podlegają wykupowi według schematu zamieszczonego pkt.XI niniejszej informacji. Jeżeli dzień wykupu jest dniem ustawowo wolnym od pracy, wykup następuje w dniu następnym.

Obligacja nie może być wykupiona przed datą wykupu określoną w samej obligacji.

Przy przedłożeniu obligacji do wykupu wykup następuje pod warunkiem, że dokument imienny obligacji jest w stanie umożliwiającym jego identyfikację i kontrolę autentyczności.

XIII. GWARANCJE

Obligacje II emisji Gminy Międzyrzecz posiadają gwarancje następujących jednostek:

1. Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych sp. z o. o.,
w Międzyrzeczu ul. Waszkiewicza 37 do wysokości 10.425.000.000 zł
2. Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów sp. z o. o.,
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 5 do kwoty 10.425.000.000 zł

przy czym kwota 7.800.000.000. stanowiąca 27,23% wartości emisji II obligacji Miasta i Gminy w Międzyrzeczu wraz z należnym oprocentowaniem stanowi 20% planowanych na rok 1993 dochodów własnych budżetu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu.

XIV. OPINIA REGIONALNEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ

Emisja uzyskała opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie z dnia 8 września 1993 roku, o następującej treści:

Uchwała Nr 15/G/0053/93 z dnia 8 września 1993 r.

Składu orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie.

1. Halina Pieluszcak - przewodnicząca składu
2. Grażyna Kręgielska - członek
3. Marek J. Piekut - członek

w sprawie wydania opinii o zamiarze emisji II obligacji w celu prywatyzacji lokali mieszkaniowych.

Na podstawie art. 13 pkt. 2 ustawy z dnia 7 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych /Dz. U. Nr 85, poz. 428/ **uchwała się zaopiniować pozytywnie planowaną emisję II obligacji.**

W dniu 8 czerwca 1993 r. Rada Miasta w Międzyrzeczu podjęła uchwałę Nr XXXIV/231/93 w sprawie emisji obligacji przez Gminę Międzyrzecz.

Gmina Międzyrzecz jako jednostka samorządu terytorialnego zgodnie z art. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 27 września 1988 r. o obligacjach /Dz. U. Nr 34 poz. 254 z 1988r./ jest uprawniona do emitowania obligacji.

Wartość emisji obligacji wraz z sumą należnego oprocentowania w dniu emisji obligacji - zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt. 2 w/w ustawy nie może przekroczyć 20% planowanych rocznych dochodów własnych gminy.

Ponadto ustawa dopuszcza możliwość przekroczenia w/w wysokości wartości emisji obligacji, jeżeli emitent uzyska na wartość tego przekroczenia gwarancję innej jednostki gospodarczej.

Z uchwały Rady Miejskiej z 8 czerwca 1993 r. wynika, że jest to II emisja obligacji celowych i imiennych w ilości 30 tysięcy o wartości nominalnej 100.000, - każda.

Emisja tych obligacji skierowana będzie do nie więcej niż 300 mieszkańców zainteresowanych nabyciem mieszkań komunalnych na własność.

Wartość II emisji obligacji wraz z należnym oprocentowaniem wynosi 28.650 mln zł. Z analizy budżety Gminy wynika, że wysokość planowanych dochodów własnych w 1993 r. wynosi 39.100 mln zł.

Wartość II emisji bez przekroczenia 20% planowanych rocznych dochodów własnych wynosi 7. 820 mln zł.

Ponieważ wartość II emisji obligacji jest wyższa od wyżej określonej wartości - gmina zobowiązana jest do uzyskania gwarancji na wartość emisji stanowiącej przekroczenie tej granicy.

Zgodnie z 2 uchwały Rady Miejskiej z 8.06.1993 r. gwarancji tej udzielają jednoosobowe spółki gminy:

- **Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Międzyrzeczu**

Spółka z o. o. - do wysokości 10.425 mln zł:

- **Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów w Międzyrzeczu**

Spółka z o. o. - do wysokości 10.425 mln zł.

W oparciu o art. 24 ust. 2 z dnia 14 grudnia 1990 r. o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania w 1991 r. oraz o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym (z późniejszymi zmianami) opinię składu orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie podaje się do publicznej wiadomości.

Przewodnicząca Składu Orzekającego
Halina Pieluszcak

W 1992 roku Gmina uzyskała 40.422 147.000 zł dochodów własnych, a nadwyżka budżetowa z 1992 roku wynosi 1.519.244.000 zł.

Przewidziana kwota zobowiązań Gminy z emisji II obligacji w niniejszej emisji będzie większa, aniżeli kwota uzyskana ze sprzedaży mieszkań. Pozwoli to na pełną wypłacalność gminy z tytułu zaciągniętych w związku z emisją zobowiązań.

Skarbnik
Zofia Guzikowska

Burmistrz
Eugeniusz Ziarkowski

BEZPIECZNA DROGA DZIECKA

Wzorem lat ubiegłych w pierwszych dniach rozpoczynającego się roku szkolnego, na terenie całego kraju Policja przeprowadziła akcję profilaktyczno - propagandową pod nazwą "Bezpieczna droga dziecka do szkoły".

Statystyki policyjne w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia 1993 r. na terenie kraju zarejestrowały śmierć 120 dzieci w wypadkach na drogach i ulicach - w województwie gorzowskim 3.

W pierwszych dniach września policjanci Komendy Rejonowej Policji w Międzyrzeczu przeprowadzili kilkadziesiąt spotkań z uczniami klas pierwszych szkół podstawowych, przypominając im o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach. Nie jest jednak możliwe dotarcie policjantów do wszystkich pierwszoklasistów. Policja zwraca się więc do wszystkich rodziców i opiekunów z apelem: zapewnijcie dzieciom bezpieczeństwo na ulicach i drogach! Strzeżcie je przed nieszczęściem! Dziecko, które posyłać do szkoły, będzie musiało codziennie przechodzić przez zatłoczone pojazdami ulice i drogi. Zapoznajcie je więc dokładnie z trasą między domem a szkołą i wybierzcie najbezpieczniejsze,

najmniej ruchliwe przejścia. Wy tłumaczcie dziecku, że może przechodzić przez ulicę lub drogę tylko w miejscach wyznaczonych. Nie znaczy to, że w miejscach tych dziecko może wchodzić na jezdnię bez upewnienia się, czy nie nadjeżdża pojazd. Wpajajcie mu zasadę, że nim wejdzie na jezdnię, musi spojrzeć w lewo, potem w prawo i znów w lewo. Upewniwszy się, że nie nadjeżdża żaden pojazd może przejść przez jezdnię. Powiedzcie swemu dziecku, że ilekroć potrzebuje pomocy przy przejściu przez ulicę (drogę) powinno śmiało i z pełnym zaufaniem prosić o opiekę policjantów lub dorosłych przechodniów.

Nie wątpimy, że uczynicie wszystko, aby ustrzec Wasze dziecko przed nieszczęściem. Wy przede wszystkim ponosicie odpowiedzialność za jego zdrowie i bezpieczeństwo.

**KIEROWNIK SEKCJI
RUCHU DROGOWEGO
KRP MIĘDZYRZECZ
asp. Zbigniew Witkowski**

KRADZIONES NIE TUCZY

Różne niespodzianki czyhają na obywateli naszego miasta (i nie tylko) ze strony złodziei. Kroniki policyjne informują nas bardzo często o różnego rodzaju kradzieżach. "Kurier" również, jak i inne pisma mają swoją stronę, gdzie podaje się wiadomości o kradzieżach i innych wypadkach z naszego terenu. To okradziono komuś tam piwnicę, to garaż, działkę czy też samochód, nie mówiąc o sklepach czy budynkach bazarowych.

Mnie osobiście również spotkała taka niespodzianka ze strony złodziei. Sprawa jest nietypowa, bowiem złodziej, nie tylko mnie okradł, ale pozbawił mnie możliwości poruszania się. Używając przenośni, ukradł mi moje nogi.

Na pewno każdy widział nietypowe pojazdy na trzech kołach, poruszające się po ulicach naszego miasta. Są to wózki inwalidzkie z silnikiem motorowym typu SIMSON - DUO. Jest to pojazd

przystosowany tylko dla tych co są inwalidami, z dysfunkcją narządu ruchu. Dla mnie ten prosty środek lokomocji był mi niezmiernie pomocny na co dzień.

I właśnie stało się takie nieszczęście, które mnie nie ominęło. Otóż ja jestem posiadaczem takiego właśnie wózka. Ze względu na to, że nie mam garażu, pojazd swój parkuję pod przysłowiową "chmurką", koło bloku w którym mieszkam. Prawdopodobnie w nocy z 30.08.93 r. z silnika przy moim wózku wykręcono i ukradziono gaźnik. Złodziej musiał się sporo napracować bowiem gaźnik miał założone zabezpieczenie. I to nie pomogło.

Nie dość, że mam chore nogi, to teraz czuję się tak jak bym ich nie miał. Poniosłem dotkliwą stratę, która mnie kosztuje sporo nerwów. Nie wiem jak nazwać takiego złodzieja.

SĄD WYDAŁ WYROK

Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu rozpatrzył sprawę o dokonanie szeregu włamań przez grupę przestępczą na terenie Międzyrzecza a między innymi: włamanie do magazynu płynnego ZGK w Międzyrzeczu dokonanego w nocy z 26/27.02.1993 r. oraz kilkunastu włamań do altanek na ogródkach działkowych przy ul. Rolnej.

Dwóch sprawców włamań Sąd skazał: Zbigniewa G. na karę 4 lat pozbawienia wolności, 3 mln zł grzywny i nakazał wpłacić 450 tys. zł dla ZGK tytułem poniesionych strat.

Eugeniusza M. na karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, 2,6 mln zł grzywny i nakazał wpłacić 430.500 zł na rzecz ZGK Międzyrzecz.

Natomiast pasera Jerzego D. skazał na 10 m-cy pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz 3 mln zł grzywny.

Dokładnie sprawę opisywałem we wcześniejszym wydaniu naszego miesięcznika w artykule pt. "Pracowita spółka".

kom. Zbigniew Melnik

Złodzieju! Jeżeli czytasz naszego "Kuriera" kieruję do ciebie apel i jednocześnie ostrzeżenie. Gaźnik ten jest nietypowy, z różnymi przeróbkami i ma wiele cech rozpoznawczych. Tak, że nie oplaca ci się go używać ani go sprzedać. Najlepiej będzie jak go zwrócisz. Nie obchodzi mnie jak to zrobisz.

Wózek jeszcze stoi przed blokiem. Może ci coś jeszcze zabrakło? Zostały koła i silnik i wiele innych rzeczy. Co by było gdyby ciebie los pozbawił nóg i musiałbyś używać takiego wózka?

Sprawę oczywiście przekazałem do policji. Może znajdą, bo wykrywalność przestępstw niestety wzrasta.

L.E.

/Luc Eugeniusz/

Z ostatniej chwili. W dniu 11.09. w godzinach wieczornych w dalszym ciągu próbowano okradać mój pojazd. Złodziej zdążył zerwać fajkę od świecy i odkręcić tłumik od rury wydechowej, którego nie zdążył ukraść bo został wypłoszony. Wiadomo, że sprawców było dwóch i są to młodzi ludzie. Na marginesie tej sprawy, zwracam się do osób, które mają choć kawałek garażu w okolicy ul. Krasińskiego. Może wtedy mój pojazd będzie bezpieczny.

SIE MA

Teraz już każdy wie o czym będzie ten artykuł. Gdy jeszcze dodam "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy", to nikt w wieku od 5 do 50 wiosen nie pomyśli inaczej, jak tylko Jurek Owsiak, 10 września, Zielona Góra.

Doczekaliśmy się wreszcie Owsia i jego Orkiestry w naszych rejonach. Więc kto tylko mógł, ścigał do winnego miasta na stadion Morawskiego. Pomysłowość była tu bardzo potrzebna.

Koncert zaczął się przy licznej już wtedy publiczności, około 17⁰⁰. Rozpoczyna go nie kto inny, jak sam Jurek Owsiak razem z orkiestrą wojskową. Na stadionie fani różnych typów muzyki witają ich z całych sił i z niecierpliwością wypatrują pojawienia się swoich muzycznych idoli. Publiczność jest różna: metale, hippisi, trochę punków. Nie brakuje też tzw. normalnych w różnym wieku.

Zaczyna się zabawa. Jako pierwsza z wielkich gwiazd tej imprezy pojawia się Kazik z Kultem. Jedni pogują, inni stoją i słuchają, jeszcze inni rozmawiają, spotykają znajomych. Lecz atmosfera nadziei na świetną, wspólną zabawę udziela się absolutnie wszystkim. Potem wkraczają na scenę inne kapele: Piersi, Proletariat, Zdrowa Woda. Już teraz bawią się wszyscy. Jak kto lubi i jak potrafi. Ochroniarze czuwają, błoto na murawie stadionu coraz większe, ludzie szaleją, a muzyka płynie. Lecz oto nadchodzi chwila na jeden z najbardziej oczekiwanych przeze mnie zespołów: Kobranocka. Kobra, lider grupy potrafi stworzyć atmosferę wspólnej zabawy i poczucia jedności wśród jego fanów i reszty



publiczności. Z tysięcy ust wydobywają się słowa "Znów zabierają nam młodość..."

Ta piosenka jest tym bardziej popularna, że stała się obok "Wychowania" T. Love czy "Nadziei" Iry, swego rodzaju hymnem młodzieżowym. Podczas "Kochając cię jak Irlandię" ogarnia nas wszystkich trochę inny nastrój: romantyczny, nie brakuje w nim nutki liryzmu osadzonego w naszych polskich realiach. W końcu to piosenka o miłości.

Ale najlepsza zabawa i wspaniałe zjednoczenie się wszystkich chcących w tym uczestniczyć ludzi sięga zenitu w czasie występu Iry. Grupowe pogowanie przy piosenkach "Sex" czy "Mój dom" i poczucie wzajemnej przyjaźni oraz zespolenie trzymających się za ręce ludzi podczas "Nadziei" czy "Wiary" to coś, czego nigdy nie zapomnę. To wspaniałe uczucie. Do tych chwil będę zawsze wracać. Ale bagaż moich koncertowych wspomnień miał się jeszcze tego wieczoru znacznie powiększyć. Na scenę wychodzi bowiem Voo Voo. Znów realizują się moje koncertowe marzenia. Śpiewamy wszyscy "Hymn Wielkiej Orkiestry", trzymamy się za ręce, palimy choinkowe sztuczne ognie. Razem z koleżanką

rozdajemy je także stojącym obok. Były nie małe kłopoty z zapaleniem ich, ale byśmy uparte. Wtedy wszyscy trzymający ogień tworzymy na parę chwil piękną oazę rozblyskujących płomyków. Jesteśmy blisko sceny, więc tym bardziej się cieszymy. Może zauważył nas Wojtek Waglewski?

Na koniec wspaniałego wieczoru koncertowego (jedynie 7 godzin) Jurek Owsiak razem z organizatorami raczy nas kolorowo - złotymi, rodem z bajki ogniami sztucznymi. A może to była noc Sylwestrowa? Już naprawdę na koniec, wykończeni i szczęśliwi śpiewamy w strugach deszczu "Knocking on heaven's door". Wiem, że odczucia niektórych uczestników tej imprezy mogą być różne od moich. Lecz dla mnie był to fantastyczny koncert! Chciałabym jeszcze wiele razy uczestniczyć w takiej zabawie, tym bardziej, że popieram jej cel. Słowem: niezapomniana sprawa!

Magda Guzek



poziomie. Pogowanie było nieskoordynowane. W czasie trwania koncertu poniosły mnie wibracje muzyki rockowej i niosły mnie aż do domu.

Piotr Woźniak

WIELKI KONCERT WOSP

Już po raz kolejny odbył się koncert WOSP. tym razem w Zielonej Górze. Był to na prawdę Wielki koncert jeżeli jego wielkość można ocenić ilością osób przybyłych na stadion KS Morawski. W koncercie wystąpiły min. Kult, Proletariat, Kobranocka, Piersi, Ira. Gdy dotarłem na stadion grał już zespół P.O.W. z Zielonej Góry. Osobiście nie miałem problemu z wejściem, lecz godzinę wcześniej nie można było wносить metalowych przedmiotów i alkoholu. Największą atrakcją koncertu był zespół Kult, który poderwał rzeszę ludzi z ławek. Po zakończeniu występu Kazika Staszewskiego

Rozległy się okrzyki: Polska, Polska, lecz nikogo z prowadzących to nie wzruszyło i tak Wielki Kult zakończył granie. Nagłośnienie i scena nie zrobiły na mnie żadnego wrażenia. Scena miała być taka duża jak w Jarocinie a wcale taka nie była, a nagłośnienie było do "bani". Nie zauważyłem żeby ktoś robił dym. Policja krążyła wszędzie, a młodzi ludzie śpiewali na jej cześć piosenkę: "Policja tu, Policja tam, Policja h... robi nam". Wyrozumiałość policjantów wzbudziła mój podziw, nie reagowali na śpiewy pod ich adresem. Taniec Pogo tak popularny na tego typu imprezach stał na średnim

BYLIŚMY PIERWSI

W uzupełnieniu powyższych relacji chcemy dodać, iż pierwsze pieniądze w Międzyrzeczu na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy zebrano w grudniu ubiegłego roku w kawiarni "Kasztelańska" podczas koncertu "Muzyka i poezja" zorganizowanego przez Redakcję "Kuriera Międzyrzeczeckiego".

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

W piątek 10 września spełniło się moje marzenie - byłam na koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po przeżyciu strasznej przepychanki przed wejściem na stadion "Morawskiego", po stracie parasolki, którą tam zdeptano - dostałam się w końcu do środka. Tłumy ludzi - różne subkultury, fotoreporterzy robiący zdjęcia i ... deszcz. Na szczęście szybko się rozjaśniło, jednak pozostało błoto, którym wszyscy byli wymazani. Przy wejściu rozdawali książki "Listy do Owsiaaka", które potem służyły do rozrzucania po całym stadionie.

Jurek Owsiak wspaniale prowadził koncert, zachęcał do wspólnego śpiewania i zabawy. Na rozgrzewkę zagrali: orkiestra wojskowa, która jednak nie spotkała się z gorącym przyjęciem oraz zielonogórska kapela P.O.W. Koncert gwiazd otworzył mój faworyt - Kazik i KULT. Wielki przebój ojca Kazika, Staszka Staszewskiego - "Baranek" rozpoczął szaleńcze pogo, które trwało do końca koncertu. Potem wystąpił zespół PIERSI z bardzo nieciekawym - moim zdaniem - koncertem. Za dużo "rzucania mięsem" i drętowych tekstów Kukiza. Następną była ZDROWA

WODA - świetne piosenki i wspaniała zabawa, czego nie można powiedzieć o KOBRANOCCE, która wypadła słabo. Za to PROLETARYAT udowodnił, że jest profesjonalnym zespołem. "Oley", wspomagany przez publiczność, śpiewał swoje najlepsze przeboje. Tak samo IRA, za którą nigdy nie przepadałam, ale wtedy zaskoczyła mnie bardzo - na ich występie bawili się wszyscy, a to duży sukces. Potem jeszcze wspaniały zespół VOO VOO, bisy, setki Świecących zapalniczek, pożegnania, fajerwerki i tłumy ludzi opuszczające stadion w strugach deszczu.

Ten piątkowy wieczór (na szczęście bez większych zadym) na pewno zostanie w pamięci tych wszystkich, którzy byli tam na stadionie i dobrze się bawili. Ja do domu wróciłam ubłocona, zmęczona i bardzo szczęśliwa.

Gorące i serdeczne podziękowania składam p. Butkiewiczowi, który zorganizował autokar, dzięki czemu nie musieliśmy się martwić o powrót.

Aleksandra Stopyra

CO Z TYMI TELEFONAMI

Telefon w moim domu odgrywa dużą rolę, ponieważ wiele spraw mogę załatwić nie ruszając się z domu. Od 5 lipca do 31.07.93 r. w związku z wprowadzeniem tzw. VAT - u zacząłem liczyć z ołówkiem w rękę ileż to przeprowadziłem rozmów tych licznikowych.

I co wynikało z moich obliczeń, otóż wyliczyłem, że rozmów było 100 a na rachunku było ich przeszło 130. Skąd to się wzięło. To proste. Te 30 rozmów to same pomyłki. Wykręcam numer żądany a tu zgłasza się zupełnie inny. Dlaczego tak się dzieje?

Inna sprawa to ileż trzeba stracić pieniędzy na wykup żetonów do automatu telef. aby się dodzwonić gdziekolwiek w mieście. Córka będąc w szpitalu zaopatrzyła się w 30 sztuk żetonów (600 zł. sztuka). W sumie dzwoniła tylko do domu. Dodzwoniła się raptem 10 razy bo resztę tych żetonów automat "zjadł".

Obecnie otrzymałem rachunek, w którym jest 135 rozmów licznikowych, a wg moich obliczeń jest 123. Suma brakująca to 12 impulsów w ślepo.

Poza tym, tak bardzo chciałem wygrać w "Lecie z radiem" telewizor "Curtis" tak szeroko reklamowany. Aby go wygrać trzeba było się dodzwonić do radia i odpowiedzieć na kilka prostych pytań. Niestety nie można było, bo zanim zgłosiła się międzymiastowa upłynęło dość dużo czasu aby z udziałem w konkursie zrezygnować, gdyż inni szybciej się dodzwaniali.

Międzyrzecz w porównaniu z miejscowościami, ba! nawet z wioskami, z których dzwoniли uczestnicy konkursu, powinien być metropolią. Ale tak nie jest. Proszę tego artykułu nie traktować złośliwie, gdyż wiem jaka jest sytuacja telefonii w Polsce. Dopiero się rozwija.

GAMEL

BŁONICA - SZCZEPIENIA

W związku ze wzrostem zachorowań na błonicę wśród ludności zamieszkującej tereny Rosji, Białorusi i Ukrainy - Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej informuje, że zgodnie z zaleceniami Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, osoby, które ukończyły 20 rok życia a zamierzają wyjechać do w/w krajów lub utrzymują osobiste kontakty z osobami z tych krajów, powinny poddać się szczepieniom przeciw błonicy. Nadmieniam się, że od chwili zaszczepienia odporność powstaje dopiero po dwóch tygodniach. Szczepienia dla osób zainteresowanych prowadzone są codziennie w **Gabiniecie Zabiegowym Poradni Ogólnej w Międzyrzeczu przy ul. 30 stycznia w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰**.

Przed szczepieniem należy zgłosić się do lekarza, który oceni stan zdrowia i wyda zaświadczenie o braku przeciwwskazań do szczepienia.

Szczepienia osób dorosłych są dobrowolne, a więc w pełni płatne, zarówno szczepionka jak i usługa. Po szczepieniu pacjenci otrzymują świadectwo szczepienia.

Dyrektor

mgr Leszek Kołodziejczak

WSPOMNIENIA PIELGRZYMKOWE

31 lipca br. przed kościołem św. Jana Chrzciciela w kręgu młodych ludzi widać było poruszenie i ożywienie. Nie bez powodu. W tym bowiem dniu przechodziły przez nasze miasto dwie grupy pielgrzymkowe: "Amarantowa" z Rzepina i "Biało - Żółta" z Krosna Odrzańskiego.

Po powitaniu i posiłku do grupy rzepińskiej dołączyła się garstka Międzyrzeczan, wśród nich ja i razem z nimi udaliśmy się do Rokitna. Tam następnego dnia połączyliśmy się z grupami gorzowskimi. Pielgrzymka ruszyła dalej.

Jeżeli nie byłeś(aś) na pielgrzymce, nie wiesz ile tracisz.

To ogromna radość móc wędrować we wspólnocie ludzi mających taki sam cel, takie same wartości nie przyćmione przez te, jakie niesie współczesny świat. To możliwość odrzucenia pęt, które wiążą nas i zamykają na drugiego człowieka, to szansa na znalezienie siebie, prawdziwego szczęścia i sensu życia.

Każdy z nas niesie swój bagaż trosk i kłopotów, własne lub czyjeś intencje i wierzy, że dojdzie, gdyż tam, dokąd zmierza ktoś go wysłucha i da ulgę sercu. My zagubieni w chaosie życia, nękania i dręczeni codziennością, pragniemy choć na dwa tygodnie zrzucić z siebie to brzemie, zapomnieć o brutalnym świecie, być niezależnym.

Podczas drogi mijamy lasy, wioski i miasta, witamy ludzi, którzy z zaciekawieniem przyglądają się nam, częstują nas ciastem i pićm oraz wszystkim co mają dobrego. Dziwią się widząc nasz entuzjazm, jak pełni życia i energii śpiewamy wesołe pieśni, rękoma wzniesionymi w górę wychwalamy i uwielbiamy imię Pana. Gdy dochodzimy do miejsca noclegu czeka na nas miła stodoła ze świeżym sianem lub kwatery.

Nie wyobrażaj sobie pielgrzymki jako morderczego maratonu o wyłącznie pokutnym charakterze.

Wiedz, że obok trudów drogi i wyrzeczeń istnieje nieodłączny element, jakim jest radość i wzajemna pomoc. Ci wspaniali pełni humoru ludzie nie dadzą nikomu się martwić, pocieszą w chwili słabości, a w razie pragnienia dadzą pić.

Po dwunastu dniach pielgrzymowania wchodzimy do Częstochowy. Na Jasnej Górze odbywa się uroczysta msza całej naszej diecezji. Po mszy następuje rozwiązanie pielgrzymki, ale jeszcze o godz. 21 przed obrazem Matki Bożej gromadzimy się na wspólnym apelu i nocnym czuwaniu zakończonym pasterką. To już niestety prawdziwy koniec, lecz cudowna atmosfera i przeżycia wspólnych dni będą żyły we wspomnieniach bardzo długo.

Więc może i Ty na następny rok wybierzesz się na ten wspaniały pielgrzymkowy szlak? Może razem zaśpiewamy przed obliczem Jasnogórskiej Pani "Ave Maryja"? Może znajdziesz tu sposób na życie, poznasz inną jego stronę: bez chamstwa, kłamstwa i nienawiści? Zastanów się. Decyzję pozostawiam Tobie.

Agnieszka Marecka

Mgr Bożenie Bortnowskiej, nauczycielom, koleżankom i kolegom Zespołu Szkół im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu, Panu inż. Jackowi Huddziakowi, lek. med. Halinie Psuja Wierzejskiej, Pani Izabeli Kaczmarskiej, pracownikom Szpitala, Jednostce Wojskowej oraz Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Międzyrzeczu. Siostronom Franciszkanom Rodziny Maryi i księżom: T. Kulczykowi - Proboszczowi Parafii p.w. Miłosierdzia Bożego z Bobowicka, Janowi Szulimowi Aleksandrowi Werstlerowi. Przyjaciołom, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku

śp. Ewuni Magdziak

serdeczne podziękowanie składa rodzina.

Serdeczne wyrazy współczucia

dr Ewie Szwedkowicz

z powodu śmierci matki

składają

koleżanki i koledzy
współpracownicy
Szpitala dla Nerwowo
i Psychicznie Chorych
w Międzyrzeczu - Obrzycach

Teresie WAŚKOWSKIEJ

pielęgniarce oddziałowej -

Oddziału Neurologicznego w Obrzycach

Serdeczne wyrazy współczucia i żalu

z powodu śmierci

MATKI

składają

Lekarze i cały personel
Oddziału Neurologii

RECEPTA NA SZCZĘŚCIE

Czym jest szczęście? Czy jest jakaś recepta na szczęście? Jak być szczęśliwym? Są to pytania, które stawia sobie w życiu każdy człowiek. Napisano już na ten temat bardzo wiele tomów mądrych książek, wywodów filozoficznych, tysiące artykułów.

Postanowiłam zadać je również mieszkańcom naszego miasta. A oto kilka wypowiedzi:

Krzysztof Marzec - nauczyciel

Czym jest dla mnie szczęście? Kano-ny etyczne wyznaczające wzory i ideały określają wartości, bez których człowiek nie może czuć się szczęśliwym, nie będąc potępionym przez innych. Jest to jednak bardzo ogólne potraktowanie pojęcia "szczęścia", gdyż każdy jest szczęśliwy na swój sposób. Wszyscy ludzie zgodnie ze swym poglądem samorealizują się. Stopień owej samorealizacji oznacza jednak, w jakim stopniu czujemy się szczęśliwi. Dla mnie podstawowe elementy szczęścia to: być człowiekiem zawsze i wszędzie, odpowiedzialność, wywiązywanie się ze swoich obowiązków wobec państwa i społeczeństwa, powodzenie w życiu rodzinnym. Wszystkie te czynniki są jednakowo ważne i wzajemnie się uzupełniają. Ponieważ świadomie, z przekonania, a wręcz z powołania jako profesję swego życia wybrałam zawód nauczyciela określając swoją swerę samorealizacji, to głównie w szkole i w życiu rodzinnym zyskuję to, co powoduje, że czuję się szczęśliwy.

Grzegorz Tuligłowicz - ksiądz

Dla mnie szczęściem jest Chrystus. Czyste i prawe sumienie.

Monika J. - zootechnik Aneta K. - ekonomistka

Na to pytanie nie da się jednoznacznie odpowiedzieć. Pod tym pojęciem każdy rozumie coś innego. Dla jednych szczęście to cieszyć się ogólną sympatią, zrozumieniem, uznaniem, dla innych znalezienie przyjaciela, partnera na całe życie, bądź zrobienie kariery zawodowej. Jeszcze dla innych to pokonywanie trudności w życiu codziennym. Bez możliwości poznania przeciwnieństw losu, człowiek nie jest w stanie docenić tego co posiada. Sukces osiągnięty bez wysiłku nie satysfakcjonuje tak, jak przewyciężanie życiowych problemów.

Czasami szczęście osiąga się uszczęśliwiając innych, pocieszając i pomagając im. Człowiek jest radosny gdy widzi jak inni się cieszą. Niestety nie ma uniwersalnej recepty na szczęście. Każdy musi sam ją wypracować dla siebie. Należy pamiętać, że nie można mieć wszystkiego, czasami coś tracimy, ale to nie oznacza klęski. Może coś przez to zyskaliśmy? We wszystkim powinniśmy się doszukiwać pozytywnych stron, a wszelkie nawet te przykre doświadczenia wykorzystywać w przyszłości. Bądźmy zawsze sobą, nie szczędźmy uśmiechu i nie obarczajmy swoimi kłopotami innych.

Może wtedy będziemy szczęśliwi?

Roman Turowski - lekarz

Szczęście to zrządzenie losu sprawiające pomyślność. Szczęście dla mnie - wtedy gdy mogę drugiej osobie dać to, co sam chciałbym od niej otrzymać. Szczęście w życiu zawodowym - gdy widzę uśmiech pacjenta pojawiający się na jego twarzy z mojej przyczyny.

Marek (lat 9) - uczeń

Mieć szczęście to być zdrowym, mieć dużo kolegów, dużo zabawek, dobrze się uczyć, znać język niemiecki i angielski. Być szczęśliwym to też być bogatym i jeździć limuzyną.

Bogdan Rusiecki - inżynier meliorant

Według mnie pełnia szczęścia to być młodym, zdrowym i mądrym. Ponieważ nie zawsze można być młodym i zdrowym pozostaje być mądrym. A mądrość to wiedzieć jak żyć i umieć radzić sobie ze swoimi problemami, jak żyć wśród innych by dawać zadowolenie. Ważniejsze jest bowiem by umieć dawać i brać tak by innych nie urazić. Myślę więc, że najważniejszą darem jest by umieć rozwiązywać problemy. Wielu ludzi

uważa, że miałem szczęście wygrywając w "Kole Fortuny". Dla mnie największym szczęściem niż sama wygrana była możliwość podzielenia się tym z najbliższymi oraz odebranie oznak życzliwości. Dosyć często przychodzą mi do głowy słowa piosenki: "bo srebro i złoto, to nic, chodzi o to by młodym być..." Bo srebro i złoto przeminie, a pamięć o człowieku zostaje, na tę dobrą pamięć powinniśmy pracować całe życie.

Eugeniusz Ziarkowski - burmistrz miasta

No właśnie, gdyby odpowiedź na to postawione pytanie była prosta i mogła być jednoznaczna mielibyśmy gotowy drogowy postępowania. Bariera dla wielu z nas, szczęście jest celem samo w sobie, dla wielu stanem osiągalnym przy okazji realizacji celów innych, ważniejszych. Jest więc pojęciem wieloznacznym. Co innego oznacza kiedy mówimy: "ale miał szczęście, gdyż niewiele brakowało, a uległby wypadkowi", a co innego kiedy mówimy np. o nowożeńcach "ależ oni są szczęśliwi". Kiedy mówimy o szczęściu mamy na myśli tylko jedno jego rozumienie, mianowicie określony stan ducha, wyzwalający specyficzne nastawienie do otoczenia, innych ludzi i świata, w którym żyjemy. Szczęście jest pojęciem nierozzerwalnie związanym z jednostką i sferą jej przeżyć. Cóż to zatem jest to powszechne pożądane i oczekiwane "szczęście"? Otóż sądzę, że jest to określony proces emocjonalny jednostki wyzwalany pod wpływem wzajemnych relacji człowieka ze środowiskiem społecznym i otoczeniem przyrodniczym. Proces wywołany możliwością realizacji wartości najwyższych dla danej jednostki. Wiem, że to co powiedziałem brzmi okropnie i kontrastuje z tym wspaniałym uczuciem jakim jest poczucie "szczęścia". Ale tak zazwyczaj bywa. Kiedy próbujemy mówić o czymś lub definiować coś, co z natury jest ulotne, niejednoznaczne, co powinniśmy raczej przeżywać a nie kontemplować. Życzę zatem wszystkim czytelnikom, aby byli jak najczęściej szczęśliwi i dali sobie spokój z dociekaniem na ten temat.

Roztrząsanie tego problemu zostawmy masochistom nauki, bowiem trudno być szczęśliwym podczas prób zagłębiania i obiektywizowania tak złożonego stanu emocjonalnego jakim jest "szczęście".

Zatem bądźmy szczęśliwi !

Oprac: Agnieszka Zientecka

Międzyrzecki Dom Kultury po przerwie wakacyjnej wznowił działalność sekcji i kół zainteresowań.

- | | |
|-----------------------------|--|
| 1. Taniec towarzyski | |
| - dzieci 7 - 10 lat | piątek 15 ³⁰ - 16 ³⁰ ,
sobota 10 ⁰⁰ - 11 ⁰⁰ , |
| - dzieci 11 - 12 lat | piątek 16 ³⁰ - 17 ³⁰ ,
sobota 11 ¹⁵ - 12 ¹⁵ |
| - dzieci grupa zeszlóroczna | sobota 12 ³⁰ - 14 ⁰⁰ |
| - grupa turniejowa młodsza | wtorek 17 ⁰⁰ - 18 ³⁰ ,
piątek 17 ³⁰ - 19 ⁰⁰ ,
sobota 15 ³⁰ - 17 ⁰⁰ |
| - grupa turniejowa starsza | wtorek 18 ³⁰ - 20 ⁰⁰ ,
piątek 17 ³⁰ - 19 ⁰⁰ ,
sobota 16 ³⁰ - 18 ⁰⁰ |
| - kurs tańca dla młodzieży | wtorek 15 ³⁰ - 17 ⁰⁰ |



ZORBĘ CZAS ZACZYNAĆ !

Trwa nabór chętnych do Klubu Tańca Towarzyskiego "Zorba", który od października rozpoczął działalność w międzyrzeckim Klubie Garnizonowym. Zajęcia prowadzone są przez instruktorów z gorzowskiej filii "Zorby", a ich uczestnikami są dzieci i młodzież w wieku od lat 6 do 14. Zainteresowani podniesieniem swoich umiejętności tanecznych mogą uzyskać

bliższe informacje w Kancelarii Klubu Garnizonowego, gdzie do dnia 8 października prowadzone są zapisy.

W Kancelarii, w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰ można również uzyskać informacje dotyczące Seminarium Dziennikarskiego, które odbywa się pod patronatem Klubu. W seminarium biorą udział dzieci i młodzież o dziennikarskim zacięciu, a propozycja jest skierowana przede wszystkim do osób piszących w prasie szkolnej.

Zapraszamy!

/dab/

REWELACYJNA PROPOZYCJA

- Kurs tańca dla dorosłych - MDK - sobota 18⁰⁰ - 19³⁰

- | | |
|--------------------------------------|--|
| 2. Gimnastyka artystyczna | poniedziałek 17 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰ ,
czwartek 16 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰ |
| 3. Zespół taneczno - wokalny | poniedziałek 16 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰ ,
środa 16 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰ |
| 4. Kurs języka niemieckiego | |
| - dzieci | środa godz. 17 ⁰⁰ |
| - młodzież | poniedziałek godz. 14 ⁰⁰ |
| 5. Kurs języka angielskiego | |
| - dzieci | sobota 8 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰ |
| (w poszczególnych grupach wiekowych) | |
| - młodzież i dorośli | wtorek 15 ³⁰ - 20 ⁰⁰ |
| (w poszczególnych grupach wiekowych) | |
| 6. Dziecięca sekcja plastyczna | |

Jednocześnie informujemy, że rozpoczął działalność Klub Plastyka Amatora "Forma".

Zapraszamy do udziału w zajęciach dzieci, młodzieży i dorosłych.

Zapisy prowadzi i informacji udziela: Międzyrzecki Dom Kultury, ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18 - 02.

KINO "ŚWIT" - PAŹDZIERNIK

- | | |
|-------------|---|
| 1-4.10.93 | godz. 17 ⁰⁰ - "Piękna i Bestia" - U.S.A.
godz. 19 ⁰⁰ - "Uniwersalny żołnierz" - U.S.A. |
| 8-11.10.93 | godz. 17 ⁰⁰ - "Bez przebaczenia" - U.S.A.
godz. 19 ⁰⁰ - "Ludzie honoru" - U.S.A. |
| 16-18.10.93 | godz. 17 ⁰⁰ - "Roztańczony buntownik" - U.S.A.
godz. 19 ⁰⁰ - "Przypadkowy bohater" - U.S.A. |
| 22-25.10.93 | godz. 17 ⁰⁰ - "Kochanie zwiększyłem
dzieciaka" - U.S.A.
godz. 19 ⁰⁰ - "Sneakers" - U.S.A. |
| 29-31.10.93 | godz. 17 ⁰⁰ - "Zabójcza broń III" - U.S.A.
godz. 19 ⁰⁰ - "Zabójcza broń III" - U.S.A. |

SAMODZIELNA SZKOŁA MUZYCZNA W MIĘDZYRZECZU

Władze miejskie postanowiły przekazać na Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia budynek po przedszkolu przy os. Centrum 10 w Międzyrzeczu.

W maju bieżącego roku wysłano wniosek do Departamentu Kształcenia Artystycznego Ministerstwa Kultury w Warszawie z informacją, że Rada Miejska w Międzyrzeczu przeznaczyła na remont budynku 200 milionów zł.

Ogłoszono również przetarg na prace budowlane. Dyrektor Gorzowskiej Szkoły Muzycznej, pod którego podległa filia Szkoły w Międzyrzeczu ogłosił konkurs celem przyjęcia uzdolnionych dzieci do pierwszej klasy. 1 września dzieci rozpoczęły naukę jeszcze w starym budynku przy ul. Świerczewskiego ale już w samodzielnej PAŃSTWOWEJ SZKOLE MUZYCZNEJ I stopnia w Międzyrzeczu.

W budynku przy os. Centrum 10 trwają już prace wykończeniowe. Dyrektor Szkoły p. **Kazimierz Dziembowski** ma na głowie jednak problem z wyposażeniem szkoły w meble i instrumenty. Do tej pory korzystali z wyposażenia Społecznego Ogniska Muzycznego. Teraz wszystko trzeba zorganizować od podstaw.

Pomoc Szkole zapewnił Dyrektor Gorzowskiej Szkoły Muzycznej - p. **G. Kowalec**, Dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie - p. **J. Dreczka**, wizytator Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie - p. **W. Ogrodniczak** oraz władze miejskie. Myślę, że już niedługo dzieci ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu będą się uczyć w nowym budynku.

"Kto zamawiał ruskie?"

- Nikt sami przyszli".

Idąc tropem znanego barowego dowcipu przeprowadziłam sondę nastrojów na naszym targowisku. Na pytania:

- jaki jest pański stosunek do handlujących Rosjan?

- czy są konkurentami i obniżają obroty?

- czy czuje pan/pani jakiś szczególny rodzaj zagrożenia z ich strony?

Uzyskałam następujące odpowiedzi:

Pani Irena - Lubię Rosjan, często rezerwuję im miejsce. Uważam, że powinniśmy sobie wzajemnie pomagać. Często są zmęczeni i wystraszeni. Boją się swoich, boją się nas i bardzo mi ich żal.

Pan Janusz - Nie uważam, że są dla mnie konkurencją, bo kto zna ich wyroby, to będzie wolał kupić u mnie. Denerwuje mnie jednak, że zajmują miejsce, nie płacą podatków i coraz ich więcej. Poza tym wożą dużo dolarów.

Pani Halina - Powinni płacić podatki, sprzątać po sobie i nie przywozić żadnej żywności, bo my się boimy epidemii. Latem czasami ich przeganialiśmy, ale oni wracali ze swoimi kieliszkami, widelcami i śrubkami. Lepiej nam bez nich.

Posłuchajmy drugiej strony - przyjeżdżają najczęściej z terenów przygranicznych. Na podróż i zakup towarów muszą wydać majątek, bo w Rosji sklepy są puste, ale za "wziątki" dostanie się wszystko. Gale, Leny, Sasze mają różne zawody. Są lekarzami, inżynierami, nauczycielami. Dla nich taki handlowy wyjazd to życiowa szansa i chcą ją wykorzystać. Boją się policji, boją się "rakietiorów", boją się nas wszystkich. Są też wśród nich handlarze, którzy wiele razy przekraczają granicę i stają się bogaczami. Oni nikogo się nie boją. Ale takie jest właśnie życie.

Nie namawiam do tego, żebyśmy pokochali Rosjan, ale dobrze pamiętam wyprawy mieszkańców Międzyrzecza do Berlina i Wiednia w takim samym celu, w jakim przybywają tu Rosjanie. My jesteśmy dla nich taką samą Mekką, jak dla nas Zachód jeszcze kilka lat temu. Spróbujmy zrozumieć ich tragiczne położenie, bo to bieda, kryzys, brak perspektyw i nadziei rodzą bunt, agresję i lawinę przestępstw. Czy mogą być konkurencją dla nas - rozpaskudzonych zachodnim sprzętem - śrubki, parasolki i garnki gości zza Buga?

Można u nich za grosze nabyć różne drobiazgi i jeszcze się potargować - a przecież nie wszyscy są krezusami. Nie będę się wypowiadała o jakości towarów - to zostawiam kupującemu. Pamiętajmy jednak, że te pieniądze zarabiane przez Rosjan na różnych targowiskach w Polsce - są dla nich fortuną.

Isabella Stopyra

EDUKACYJNY "FIGIELEK"

"Dziecko w sposób naturalny jest twórcą. Mogą temu zaprzeczyć jedynie ci, którzy nigdy nie obserwowali swobodnej zabawy małych dzieci, albo którzy oglądali ją w postaci już wypaczonej przez przymusowe oddziaływanie otoczenia.

U dziecka, podobnie jak u człowieka dorosłego, umysł przejawia się swobodnie i wielokierunkowo zawsze w jakiś określony sposób, z wyjątkiem sytuacji, gdy człowiek dorosły niszczy to w swym dążeniu do podporządkowania sobie wszystkiego". ("Edukacja w wolności" s. 153)

W swojej pracy postanowiliśmy zrezygnować z konwencjonalnych reguł rządzących szkołą i skorzystać z autorskiego programu **Janiny Korzańskiej i Renaty Mreńcy**. Autorki stworzyły program szkoły integracyjnej i przedstawiły w "ABC Figielka".

Założeniem tego programu jest:

- eksponowanie w pracy pedagogicznej nauczyciela metod stymulujących własną aktywność dziecka,
- zindywidualizowany tok wychowawczy i nauczanie przy wykorzystaniu określonych form organizowanych aktywności dzieci,
- traktowanie treści zawartych w poszczególnych tzw. przedmiotach nauczania, jako "materiału" do wielokierunkowego rozwijania aktywności dzieci, prowadzącej do różnorodnych umiejętności,
- preferowanie metod obserwacyjnych w diagnozowaniu osiągnięć dzieci, czyli zerwanie z tradycyjną oceną,
- za podst. formę organizacyjną wychowania i nauczania uznanie dnia pracy i aktywności dzieci, a nie jak to dotychczas miało miejsce - lekcji szkolnej, czyli zrezygnowanie z systemu klasowo lekcyjnego.

W naszych klasach Ia i Ib Szkoły Podst. nr 2 w Międzyrzeczu jest po 20 dzieci. Rodzice chcą być współtwórcami atmosfery "wychowania w wolności". Dlatego też bardzo chętnie zadeklarowali swoją pomoc przy urządzaniu klasy - "drugiego domu dziecka".

W swojej krótkiej pracy zauważyliśmy, że dzieci zachowują się spontanicznie, nie mają zahamowań spowodowanych stresem i dążeniem do uzyskania lepszej oceny.

Same potrafią dokonać opisowej oceny na podst. obserwacji prac swoich kolegów. Każdego dnia zajęcia są ujęte w bloku tematycznym, gdzie bardzo płynnie przechodzimy do analizy i syntezy wyrazów, do liczenia, od form plastycznych do ruchowych.

Nie trzymamy się sztywno toku pracy, uprzednio przygotowanego, lecz staramy się wyczuć nastroj i potrzeby dzieci, wciągnąć je w organizowanie wspólnej wielkiej zabawy, w toku której się uczą.

Częstą metodą pracy przez nas stosowaną w ciągu trzech tygodni jest drama. To aktywność oparta na fikcji, na wymyślonej rzeczywistości, to zabawa ożywiająca emocje dzieci. Metoda ta pozwala związać ze sobą zespół, przezwyciężyć nieśmiałość dzieci, stworzyć warunki, gdzie każde z dzieci chce zaznaczyć swoją obecność, tym pokazać swoją indywidualność i odrębność.

Chcimy, aby szkoła była miejscem znaczącym dla dzieci, a nie stacją przejściową do przyszłości. Dziecko bowiem żyje tu i teraz.

Może nam się to uda.

Joanna Kostka
Anna Grześkowiak

Wywiad ze współwłaścicielem "Omnisu" zamieszczony w numerze wrześniowym był sponzorowany.

ZAKŁAD ORGANIZOWANIA POGRZEBÓW
ul. Różana 2, tel. 26-67

"OMNIS"

świadczy usługi w zakresie :

- * zakupu i przewozu trumny,
- * załatwiania karty zgonu i aktu zgonu,
- * formalności związanych z pogrzebem na cmentarzu,
- * wieńców i wiązanek,
- * zdjęć fotograficznych i video,
- * usług transportowych związanych z pogrzebem,
- * posiłków po pogrzebie,
- * świadczeń pieniężnych z tytułu zgonu (ZUS),
- * krzyża, tabliczki i nekrologów,
- * załatwiania innych usług lub spraw związanych z pogrzebem a zleconych przez zamawiającego,
- * przygotowania ceremoniału pogrzebowego na cmentarzu

DEBIUTY LITERACKIE

MARTA KLIMCZUK

"W galerii"

Słońce
ciepło maluje dzień
pośpiesznie
chlapiąc jasną barwą
ziewające okna
jeszcze skrzypiące snem
wycinają skrawek dzieła
rozwiesza
na nagim płótnie nieba
i czerwienieje
spopielając rozogniony obraz
uroczyste otwarcie jutro
woła z wąsami
w gwiazdach
stalowy klucz nocy
zamykając galerię
Malarstwa wiecznego
ziemskich widzów

"Wiosna Nikodema"

Usta przywarły
w rdzeń lata
pijąc smak dojrzałości
wyfukały pestkę
wyżłobioną cierpieniem
tworzenia
opuściły
pulsującą bólem
pękła
zwilżając
gorzkim piołunem wnętrza
ziemię
tchnął Bóg
z rany
wynurzył się kielek zielony
skąpał się w światłości
Nowonarodzenia
uśmiechnął się Bóg
widząc
cud
wiosny Nikodema

HITACHI PROPONUJE

Zapraszamy Państwa do oglądania naszych filmów. Dzisiaj, rozpoczynając rubrykę, chcielibyśmy zainteresować naszych klientów dwoma filmami całkiem odmiennymi w nastroju i tematyce.

Dzięki temu pragniemy objąć szersze grono potencjalnych klientów w myśl zasady "Dla każdego coś milego".

Rozpocznijmy od filmu bardziej ambitnego dla widzów lubiących dobre kino, nie zawsze łatwe w odbiorze. Jest jednak wielu klientów lubiących takie filmy i z tego co obserwujemy ciągle ich przybywa. Jest to bardzo budujące. Dla tych, którzy już takie obrazy oglądają, jak i przyszłych odbiorców kupiliśmy film pod tytułem "Zapach kobiety".

Pod tym intrygującym tytułem kryje się dramat produkcji amerykańskiej z roku 1992. Gwiazdą tego filmu jest Al Pacino, znany z obrazów: "Ojciec chrzestny", "Morze miłości" i ostatnio "Frankie i Johnny". Partneruje mu aktor młodego pokolenia Cris O'Donnell. Wbrew tytułowi nie ma w filmie znaczącej roli kobiecej. Jest to opowieść o rodzącej się przyjaźni dwóch odmiennych sobie charakterem i wiekiem mężczyzn. Starszy to ociemniały w wyniku wypadku pułkownik Frank Slad. Młodszy jest zdolnym, ale biednym studentem ekskluzywnego szkoły, do której uczęszcza dzięki stypendium z rodzinnego Oregonu. Pragnie dorobić sobie opieką nad aroganckim i złośliwym pułkownikiem, który ma sposób bycia i manieri wprost z żołnierskiej kwatery. Ale są to tylko pozory skrywającego się pod maską cynika, człowieka zagubionego w swoim kalectwie i nieszczęściu. Te dwie postacie zaczynają tworzyć duet, który opiera się na wzajemnym zaufaniu i przyjaźni.

Jest to film z ciekawym scenariuszem, innym od typowej, komercyjnej sztampy powielającej jeden temat na setki sposobów (przykładem jest "Nagi instynkt" i jego pochodne). Znakomita gra Al Pacino sprawia,

że te 122 minuty akcji mijają szybciej niż jeden pięćdziesięciminutowy serial w telewizji. Dystrybutorem "Zapachu kobiety" jest sprawdzona firma - I.T.I. Nevision.

Są jednak dni kiedy nie mamy ochoty



na filmy trudniejsze. Wtedy sięgamy po coś lekkiego, nie wymagającego wyjątkowej uwagi. Dlatego proponujemy jako drugi, film z cyklu - karate. Pod tytułem "Współczesny gladiator" kryje się typowy film akcji z bardzo brutalnymi scenami. Na szczęście nie pozbawiony jest kilku elementów moralizatorskich. Główną akcją jest występ, nieśmiertelnego już chyba, Bola Yeunga. Akcja rozgrywa się w wielu miejscach od Hongkongu po Meksyk. Bohaterami są zawodnicy biorący udział w zawodach, w których obowiązuje zasada - pokonany umiera. Nie polecamy tego filmu młodocianej widowni, a dorosłym życzymy wielu emocji przy jego oglądaniu.

Inne nowości, które polecamy, to:

- a/ dramaty - "Frankie i Johnny"
- "Homo Faber"
- "Gracz"
- "Królewska dziwka"
- b/ sensacyjne - "Ucieczka po lodzie"
- "Red Rock West"
- "Obcy wśród nas"

W październiku: "Boomerang" i "Ludzie honoru"

Video Movies - Hitachi,
Wesoła 1 - Zapraszamy!

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO MOVIES "HITACHI"

NAJCIEKAWSZY FILM ODLĄDANY WE WRZEŚNIU:
TYTUŁ -

IMIĘ I NAZWISKO -
ADRES -

Pierwsza nagroda - Walkman
2 drugie nagrody - 15 gratisowych
kaset wypożyczonych w październiku
Kupony można nadsyłać do redakcji
"Kuriera" lub składać w wypożyczalni.

SCHUR W BOBOWICKU

Na początku lipca w internacie ZSR w Bobowicku gościliśmy uczestników rajdu rowerowego, którego trasa wiodła z Kostrzyna do Słubic. Organizatorem rajdu była Rada Wojewódzka LZS w Gorzowie. Trasa rajdu składała się z kilku etapów. Jeden z nich Gorzów - Bobowicko połączony był ze zwiedzaniem Sanktuarium Maryjnego w Rokitnie. Większość uczestników rajdu stanowili Niemcy.

Podczas ogniska, które zorganizowaliśmy dla naszych gości rozmawiano na różne tematy. Mnie najbardziej interesowały, z racji zawodu, tematy sportowe. I cóż za sensacja! Jednym z uczestników rajdu był słynny kolarz, uczestnik Wyścigu Pokoju G.A. Schur, znakomitość sportowa lat 50 i 60, obecnie mieszkaniec Magdeburga.

Wcześniej miałem możliwość wielokrotnego spotkania z Szurkowskim, Kierzkowskim, Piaseckim, Jaskułą. Teraz poznałem kolejną znakomitość kolarską. Nasze spotkanie przebiegało w wyjątkowo miłej atmosferze, rozmawialiśmy do późnych godzin nocnych.

Następnego dnia wszyscy rajdowcy ruszyli na trasę kolejnego etapu. Bobowicko - Sulęcín połączonego ze zwiedzaniem Paradyża i MRU.

Wszyscy uczestnicy umówili się, że za rok spotkają się ponownie i, że znów Bobowicko będzie miastem etapowym.

Wacław Gall



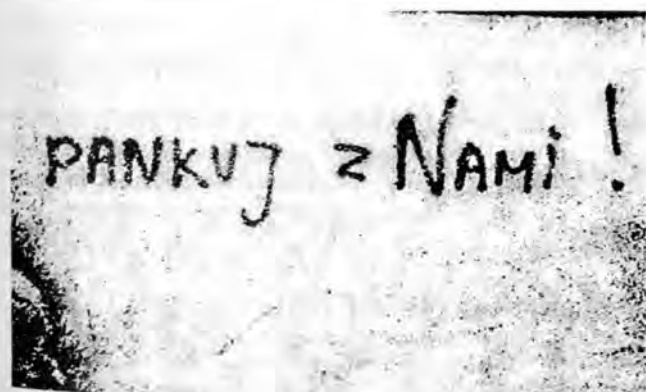
FOTO KONKURS

Po ukazaniu się numeru nadeszły prawidłowe odpowiedzi dotyczące pierwszego zdjęcia, od Państwa **Elżbiety Mencfeld** z Osiedla Centrum i **Rafała Purpurowicza** z ul. Poznańskiej.

Zdjęcie drugie przedstawiało napis znajdujący się na budynku Straży Pożarnej u zbiegu ulic ks. Skargi i Staszica. Prawidłowe odpowiedzi otrzymaliśmy od Państwa:

1. **Justyny Grzechowiak** z ul. Piastowskiej
2. **Krystyny Hałaszkiewicz** z Placu Powstańców Wielkopolskich
3. **Ireny Matuszewskiej** z ul. Piastowskiej
4. **Elżbiety Mencfeld** z Osiedla Centrum
5. **Beaty Żukowskiej** ul. Zachodnia
6. **Danuty Nowak** ul. Krasińskiego
7. **Katarzyny Nowak** ul. Krasińskiego
8. **Marty Nycz** z Nietoperka

Roczną bezpłatną prenumeratę Kuriera wylosowała Pani **Justyna Grzechowiak**. Gratulujemy! Zapraszamy do udziału w kolejnym etapie.



CZY MOŻNA LUBIĆ SPONSOROWANIE

Janusz Iwiński i **Kazimierz Reluga** - Zakład dystrybucji gazu butlowego "Irgaz" w Międzyrzeczu

- Czy chętnie Panowie wykładają własne pieniądze na cele charytatywne, na sport i inne?

Nie rozpatrujemy tego w kategorii chętnie - niechętnie. Patrzymy na to z punktu społecznych potrzeb i naszych zamiłowań.

- Jakie dziedziny stawiacie na pierwszym miejscu?

Nie będziemy dzielić na ważniejszych i mniej ważnych. W każdym razie pieniądze przekazujemy na szkoły, sport szkolny (kol. Janusz jest wiceprzewodniczącym SZS w Międzyrzeczu), współfinansujemy obozy sportowe L.A., zawody TKKF Astoria, zawody brydżowe. Nie jesteśmy głusi na apele klubu sportowego Orzeł. Zdajemy sobie sprawę, że jest wielu potrzebujących i potrzeby innych są duże, ale możliwości naszego zakładu też są ograniczone.

- Czy przynosi to wam satysfakcję?

Na pewno tak. Widoczne jest to przede wszystkim przy finansowaniu sportu szkolnego. Każde sportowe osiągnięcie młodego człowieka jest też naszym sukcesem. Młodzież potrafi być wdzięczna. Wcale nie chodzi im o profity z tytułu uprawiania sportu. Dla nich zwycięstwo, czy wynik ponad przewidywania to niczym nie zmącona radość. Widząc takie ich zachowanie nie żal wydanych pieniędzy.

- Czy przewidujecie zwiększenie finansowania sportu?

To jest trudne pytanie, na które nie odpowiem wprost. Nasze możliwości są ograniczone i wszystko uzależnione jest od prosperowania firmy.

- Dziękuję za rozmowę i życzę wysokich obrotów.

Rozmawiał J. Wiśniewski

ZAKŁAD DYSTRYBUCJI GAZU BUTLOWEGO
PROPAN - BUTAN
IWIŃSKI - RELUGA

Tel. 26 - 59

Czynne codziennie
kupując u nas jesteście
pośrednio sponsorem szkół i sportu

PIŁKA NOŻNA

Rekordy Orła! - Dobra gra Sparty.

Piłkarze Orła nie tylko nie rozpieszczają swoich kibiców. Oni postanowili z nich zakpić i na ich oczach ustanawiają niechlubne rekordy. Od ostatniego numeru Kuriera piłkarze Orła rozegrali 5 meczów zdobywając dwa punkty tracąc przy tym 21 bramek. To co zaprezentowali panowie zwący się piłkarzami woła o "pomstę do nieba". Jeśli można uznać mecz w Poznaniu z rezerwami Olimpii jako wypadek przy pracy (wynik 1:5), to rezultaty 5:7 z Osadnikiem Myślibórz i 0:8 ze Zjednoczonymi Przytoczną długo będą zadną na sercu coraz mniejszej ilości kibiców. Słyszałem opinie po meczu w Poznaniu, że sędzia, po meczu z Osadnikiem, że niefrasobliwość i osłabienie drużyny, natomiast po meczu w Przytocznej nikt nie zabierał głosu. Pozostaną przez chwilę przy tych dwóch ostatnich meczach.

Można je określić krótko - blamaż zawodników, trenera i sekcji. Wyniki są adekwatne do gry. Nie można mówić, że przeciwnicy wzniesli się na wyżyny swoich umiejętności. Grali oni trochę ponad przeciętność, ale starczało to w zupełności na międzyczeczan. Tak źle ustawionej drużyny nie widziałem w swoim średnio długim życiu. Przyznaję też ra-

cję co niektórym kibicom, obciążającym mnie za taką a nie inną grę Orła. Rozumowanie ich jest proste - gdybyś więcej krytykował nie doszłoby do takich blamaży.

Jeszcze jest czas żeby nie doszło do "katastrofy" a za taką należałoby uznać spadek Orła do klasy okręgowej. Panie Prezesie Orła potrzebna jest kuracja wstrząsowa i to dokonana natychmiast. Zwlekanie z tym może przynieść przykre następstwa.

Na całkiem innym biegunie są nastroje kibiców i sympatyków Sparty. Rozegrali oni dotychczas siedem meczy tracąc trzy punkty. Nie można mieć większych zastrzeżeń do gry drużyny. Jest ona grą widowiskową i przy większej mobilizacji nie wykluczony jest sukces czyli awans. Kierownictwo klubu i zawodnicy nie deklarują wzorem lat ubiegłych awansu. Oni chcą grać dla przyjemności swojej i kibiców. Kibice Sparty (nie Orła) już widzą taki scenariusz - zamiana klas rozgrywek przez te dwie drużyny - spadek Orła i awans Sparty. Kierownictwo drużyny Sparty nie życzy tego lokalnemu rywalowi. Dla większości obserwatorów meczów Sparty jest co najmniej dziwne, że piłkarze "wypaleni" w Orle tak dobrze grają po przejściu do lokalnego rywala.

Przyczyną takiej zmiany nieprawdopodobnej jest zdrowa wręcz rodzinna atmosfera w tym zespole. Tam każdy walczy za siebie i innych. Na boisku nie ma lepszych i "lepszejszych". Jak zawsze są małe nieporozumienia, ale szybko jest wprowadzone (nieporozumienie) na właściwą drogę. Godne naśladowania jest w Sparcie wprowadzanie młodzieży do drużyny. Przy niepowodzeniu młodego człowieka, należy do niego dotrzeć (w Orle pozostawia się samemu sobie) tak jak robi Sparta.

Podsumowując temat piłki nożnej wypada tylko życzyć Sparcie co najmniej takich wyników, a piłkarzom Orła aby podnieśli się po nokaucie (sędzia wyliczył do 8) i przyjęli postawę piłkarską.

Jan Wiśniewski

CENTRUM USŁUGOWE
Międzyrzecz

oś. Centrum 15, tel. 18 - 08

wykonuje usługi w zakresie

- dorabianie kluczy
- laminowanie
- bindowanie
- odbitki ksero

czynne od poniedziałku do piątku

SIATKÓWKA

Sezon siatkarski zbliża się bardzo szybko. Nasi siatkarze ciężko pracują, przygotowując się do pokazania międzyrzeckiej publiczności poziomu, który nie tylko z nazwy będzie drugoligowy.

Drużyna Orła prowadzona jest przez nowego trenera - **Jana Łojewskiego**. Międzyrzeczanie w swoich szeregach mają kilka nowych twarzy. Największym nabytkiem (nie wzrostowo) jest wypożyczony ze Stilonu Gorzów **Jerzy Boguta**. Drugim zawodnikiem, który na pewno wzmocni drużynę jest **Marcin Ozimiński** - student AWF Gorzów, poprzednio grający w Chemiku Bydgoszcz. Ponadto z drużyną okres przygotowawczy przepracowali młodzi zawodnicy Piasta, z których już w najbliższym czasie drużyna seniorów Orła będzie miała pociechę. Największym talentem w tej grupie jest **Dawid Murek**, którego kilka zagrań w meczu sparingowym ze Stilonem znamionuje dużą klasę. Mecze sparingowe grane obecnie są tylko rozgrywane dla zagrania drużyny i sprawdzenia poszczególnych elementów gry. Nie można wyciągać ani optymistycznych, ani pesymistycznych wniosków. W okresie kiedy drużyna trenuje 2 razy dziennie siłę i kondycję nie można wymagać świeżości i techniki. Te elementy będą kształtowane w terminie późniejszym. Powracając do meczu ze Stilonem to na-

leży się podziękowanie kierownictwu i zawodnikom gości. Przyjechali aby uraczyć licznych kibiców międzyrzeckich widowiskową grą. Był to ich jedyny wolny termin. Już następnego dnia wyjeżdżali na turniej do Belgii.

Rozgrywki II ligowe nasi siatkarze rozpoczną wyjazdowym dwumeczem z AZS Politechnika Warszawa w dniach 9 - 10 październik. Już po tygodniu kibice ujrzą swoich zawodników w dwumeczu ze Stalą Gruzdzką.

Redakcja Kuriera Międzyrzeckiego przygotowuje wydanie siatkarskiego SKARBU KIBICA rozprowadzanego przed meczami. Cały dochód uzyskany ze sprzedaży przekazany zostanie na potrzeby sekcji. Aby w jak najszerszym zakresie zadowolić kibiców siatkówki obecnie rozpatrywana jest sprawa prowadzenia informacji siatkarskich. Generalnie chodzi o podawanie wyników w meczach wyjazdowych już w dniu ich rozgrywania. Miejscem, w którym kibic miałby możliwość poznania wyniku w sobotni wieczór lub niedzielne popołudnie byłaby wystawa w CENTRUM USŁUGOWYM Oś. Centrum (na przeciw PKO)

Ciekawe czy taka nowość będzie mile widziana przez sympatyków siatkówki.

Na zakończenie chciałbym czytelnikom przybliżyć sylwetkę trenera Jana Łojewskiego.

- lat 40, urodzony w Sulęcinie
- ukończona AWF Warszawa ze specjalnością trener siatkówki

- żonaty, dwoje dzieci - syn i córka
- pracownik AWF Gorzów - wykładowca

Przebieg pracy trenersko - szkoleniowej:

- po studiach AZS Gorzów mężczyźni 3 lata w 2 lidze
- jeden sezon AZS Gorzów panie
- następnie drużyna młodzieżowa AZS AWF Gorzów i II Zespół Stilonu mężczyzn. W latach 1985 - 91 współpraca z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej na stanowiskach trenerskich.

Na początku jako trener reprezentacji juniorek i dwa lata jako 2 trener reprezentacji seniorów. Obecnie trener II ligowego Orła Międzyrzecz. Trener I klasy.

Główny cel trenera i drużyny to uplasowanie się w bezpiecznym środku tabeli i wprowadzenie młodzieży do kadry pierwszego zespołu.

Jan Wiśniewski

P.S.

Działacze sekcji piłki siatkowej poszukują sponsorów dla indywidualnych zawodników. Prosi się zainteresowanych tą formą reklamy o kontakt z sekcją.

(J.W.)